

gazeta policyjna

Rok XV • Nr 15 • 18 IV 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Niech prawo zawsze prawo znaczy



Pod koniec kwietnia br. na zaproszenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego przyjadą do Polski politycy, biznesmeni, szefowie banków oraz przywódcy wielu państw, aby przez trzy dni obradować w ramach europejskiego szczytu gospodarczego. Do forum oprócz ekonomistów i polityków przygotowują się również policjanci oraz przedstawiciele środowisk anarchistycznych i ruchu alterglobalistycznego.

Przygotowania do Europejskiego Forum Ekonomicznego

Szczyt i anty

Paweł Ostaszewski



Wśród mieszkańców stolicy zapanowała histeria, podsycana przez komercyjne media. Nagłówki z pierwszych stron gazet straszą apokalipsą, wojną i najazdem barbarzyńców. Określenia te pochodzą z prawdziwych tytułów tekstów, które opisywały przygotowania do EFE. Chaos informacyjny powoduje, że tylko od nastawienia i przekonań czytelnika zależy, czy np. słowo „barbarzyńcy” odniesie do uczestników szczytu, jego przeciwników, którzy organizują imprezy alternatywne, czy policjantów, którzy mają nie dopuścić, aby obie te grupy się spotkały.

Przymiarki

Fakt bezsporny jest jeden – od 28 do 30 kwietnia przyjadą do Warszawy ogromne grupy każdej z wymienionych stron. Obrady Europejskiego Forum Ekonomicznego początkowo

zaplanowano w Pałacu Kultury i Nauki. Jak olbrzymi byłby to teren do zabezpieczenia, wie każdy, kto kiedykolwiek odwiedził stolicę. Plac Defilad, aspirujący w latach ancien regime'u do miana największego placu Europy jest w czasach obecnych zabudowywany pomnikami wolnego rynku – wielopiętrowymi biurowcami ze szkła i stali oraz hangarami handlowymi, a mimo to i tak dostęp do „Pekinu” otwarty jest z każdej strony świata, a sam teren oplatają główne arterie komunikacyjne Warszawy. Przeprowadzenie obrad w tym miejscu wiązałoby się nie tylko z utrudnieniem życia mieszkańcom dzielnic przylegających do



zdj. Paweł Ostaszewski

palacu, ale totalnym paraliżem całej stolicy. Pociągnęłoby to za sobą również konieczność zamknięcia lub ograniczenia kursowania metra oraz pociągów na stacjach Warszawa Śródmieście i Warszawa Centralna.

Pomysł, po krytyce specjalistów od zabezpieczeń, na szczęście dość szybko upadł. Z kilku zastępczych propozycji wysuniętych przez władze miasta wybrano tę, która zakładała, że uczestnicy EFE pozostaną w centrum stolicy, ale usuną się nieco na ubocze. Obrady mają więc odbywać się w hotelu Sofitel Victoria i Teatrze Wielkim. Prezydent będzie przyjmował gości w swojej siedzibie. Obradujący spotkają się również na przyjęciu w Parku Łazienkowskim.

Znikające strefy

Prace studialne nad zabezpieczeniem spotkania wielkich tego świata Policja podjęła na początku roku. 13 lutego komendant główny powołał Zespół ds. Nadzorowania Realizacji Zadań Związanych z Zabezpieczeniem Europejskiego Forum Ekonomicznego. W jego skład weszli zarówno przedstawiciele biur i służb KGP, jak i specjaliści z KSP, na której skupia się główny ciężar zapewnienia bezpieczeństwa podczas imprezy. Policja przy organizacji zabezpieczenia bardzo ściśle współpracuje z innymi służbami, zwłaszcza: Biurem Ochrony Rządu, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną, służbami medycznymi i Strażą Miejską.

Początkowy brak precyzyjnego określenia miejsca odbywania obrad bardzo utrudnił pracę ludziom odpowiedzialnym za zabezpieczenie szczytu. Krajowa Izba Gospodarcza i strona szwajcarska, które są organizatorami spotkania, mało fraszliwie podchodzili do tej kwestii, choć wydawałoby się, że doświadczenia poprzednich szczytów powinny zapobiec podobnym błędom. Niestety,

■ NSZZ Pracowników Policji



- Obradował III Krajowy Zjazd Delegatów
- Po trudnej kadencji – rozmowa z przewodniczącym KKW NSZZ PP Michałem Ćwiką

str. 3

■ Przestępczość kolejowa



- Jak na Dzikim Zachodzie
- Mandat od sokisty

str. 6-7

■ Dobre słowo



- Aktor szkoli policjantów z warszawskiej komendy

str. 8

■ Program edukacyjny „Polska Policja w UE”



- Forum współpracy służb policyjnych w ramach UE

str. 10

■ Prawo i praktyka

- Powiatowe komisje bezpieczeństwa i porządku

str. 13

cd. na str. 5

64. rocznica

Nadzieńcu Komendy Głównej Policji przed obeliskiem „Poległym Policjantom Rzeczypospolita Polska” odbyły się 6 kwietnia br. uroczystości 64. rocznicy Zbrodni Katyńskiej oraz 14. rocznicy uchwalenia ustawy o Policji. W uroczystościach wzięli udział: komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder i jego pierwszy zastępca nadinsp. Eugeniusz Szcherbak, komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski, członkowie Stowarzyszenia Federacji Rodzin Katyńskich z prezesem Włodzimierzem Dusiewiczem, motocykliści ze Stowarzyszenia Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego, liczne grono



reprezentantów Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” z prezesem Tadeuszem Kononem, prezes i członkowie współczesnego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”, policjanci z biur KGP oraz reprezentanci związków zawodowych policjantów i pracowników Policji działających w KGP i MSWiA, kapelan KGP ks. Jan Kot SAC.

Przemawiając w czasie uroczystości, Tadeusz Konon – prezes Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” powiedział, że spotykając się przy obelisku oddajemy hołd wszystkim policjantom „(...) tym zamordowanym przez NKWD i tym, którzy polegli w służbie dla ojczyzny i ochrony bezpieczeństwa obywateli na przestrzeni lat – do dzisiaj. Jednym i drugim odebrano życie. (...) Pamiętajmy, że stracili je za wierność ideałom, jakimi kierowali się, broniąc ojczyzny,

praw jej obywateli i honoru polskiego policjanta”.

Wobec zbliżającej się 85. rocznicy powołania Policji Państwowej prezes Konon zaapelował do władz państwowych o danie świadectwa historycznej prawdzie i usunięcie z Dekretu PKWN z 15 sierpnia 1944 r. hańbiącego, jego zdaniem, zapisu o rozwiązaniu Policji Państwowej, która „(...) stała na usługach okupantów”. Podkreślił, że po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. policjanci Policji Państwowej w większości poszli do niewoli lub zostali internowani, a w kwietniu i maju 1940 r. ponieśli męczeńską śmierć w kaźniach NKWD.

Uroczystość zakończyło złożenie przed obeliskiem wieńców i wiązanek kwiatów.

ROM
zdj. K. Potocki

„Horowa Góra” ruszyła

Przy ul. Dużej w Markach koło Warszawy wmurowano 7 kwietnia br. kamień węgielny pod budowę policyjnego osiedla mieszkaniowego „Horowa Góra”. Teren o pow. 4,2 ha, położony tuż przy lesie, przekazał Komendzie Stołecznej Policji Urząd Miasta w Markach. Nowe osiedle będzie składać się z 10 trzypiętrowych budynków, w których znajdzie się 431 mieszkań własnościowych, wykończonych pod klucz.

Prace budowlane ruszą niebawem. Pierwszy budynek ma być gotowy do zasiedlenia już w czerwcu przyszłego roku, reszta do końca 2006 roku. Cena metra kwadratowego mieszkania ma się kształtować w granicach 2400–2500 zł.

Nowa inwestycja to wspólne przedsięwzięcie ZW NSZZ Policjantów KSP oraz Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Millenium” Sp. z o.o. Autorem projektu jest mgr inż. arch. Juliusz Marciniowski, a generalnym wykonawcą firma budowlana „Budbaum” z Białegostoku.

Na uroczystość podpisania aktu erekcyjnego oraz wmurowania kamienia węgielnego przybyli przedstawiciele Stołecznej Ratusza, Urzędu Miasta w Markach, Komendy Głównej Policji i Komendy Stołecznej Policji, NSZZ Policjantów, funkcjonariusze z okolicznych jednostek. Pierwszą kielnię z zaprawą murarską położył mł. insp. Roman Trzcieliński, zastępca komendanta stołecznej Policji.

J. PACIORKOWSKI

Przekształcanie KGP

Jest decyzja

Nadinspektor Leszek Szreder podpisał 8 kwietnia br. Decyzję nr 85 w sprawie powołania pełnomocników do przekształcenia struktury organizacyjnej Komendy Głównej Policji.

Pełnomocnictwa komendanta głównego Policji nadinsp. Leszka Szredera otrzymali:

mł. insp. Mirosław Skonieczny – dyrektor Biura – Gabinet KGP, który będzie organizował nowe **Biuro – Gabinet Komendanta Głównego Policji** (w jego skład wejdą dotychczasowe struktury Biura Prawnego i część Biura Kadry i Szkolenia KGP);

insp. Krzysztof Starańczak – dyrektor Biura Służby Prewencyjnej, odpowiedzialny za organizację nowo tworzonego **Biura Strategii Policji**;

insp. Aleksander Borkowski – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp., który zorganizuje nowo tworzone **Biuro Taktyki Zwalczenia Przestępczości**;

mł. insp. Andrzej Kuchnik – zastępca dyrektora Biura Łączności i Informatyki KGP, odpowiedzialny za organizację nowo tworzonego **Biura – Główny Sztab Policji**;

podinsp. Janusz Gołębiowski – dotychczasowy dyrektor CBS odpowiedzialny za organizację Centralnego Biura Śledczego;

insp. Jacek Górecki – dotychczasowy dyrektor BSW odpowiedzialny za organizację Biura Spraw Wewnętrznych;

insp. Sławomir Stawecki – dotychczasowy dyrektor Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji, który będzie odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

insp. Marek Wierzbicki – p.o. dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji, odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

insp. Andrzej Filewicz – dotychczasowy dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

nadkom. Marzena Gzyl-Walczyk – dotychczasowa dyrektor Biura Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych, od-

powiedzialna za organizację biura o tej samej nazwie;

insp. Zygmunt Fidos – dotychczasowy dyrektor Biura Finansów, odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

mł. insp. Roman Berger – dotychczasowy dyrektor Biura Logistyki Policji, odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

insp. Dariusz Nagański – dotychczasowy dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP, odpowiedzialny za organizację biura o tej samej nazwie;

mł. insp. Wiesław Kordas – naczelnik Wydziału Analizy Kryminalnej KWP w Krakowie, który będzie odpowiadał za organizację **Wydziału Wywiadu Kryminalnego**;

Jerzy Borawski – dotychczasowy audytor wewnętrzny KGP, który będzie odpowiedzialny za organizację **Zespołu Audytu Wewnętrznego**.

Pełnomocnicy będą wdrażać zatwierdzony przez komendanta głównego Policji projekt funkcjonalno-organizacyjny zmian w KGP (patrz tekst red. M. Tabora „Coraz bliżej celu” GP 13/04). Ich zadaniem będzie opracowanie projektów regulaminów organizacyjnych nowo tworzonych lub przekształcanych biur (do 15 kwietnia br.), opracowanie projektów struktur organizacyjno-etatowych (do 22 kwietnia), a następnie określenie zakresów czynności na poszczególnych stanowiskach służbowych (do 30 kwietnia). Do 15 maja 2004 r. pełnomocnicy mają przedstawić wnioski personalne co do obsady stanowisk służbowych policjantów i pracowników Policji w tworzonych lub przekształcanych biurach.

W decyzji komendanta głównego Policji zobowiązano także dyrektorów dotychczasowych biur KGP do sporządzenia w terminie do 31 maja br.: sprawozdań z realizacji zadań w okresie od 1 stycznia do 31 maja br., wykazów spraw oraz realizowanych umów i porozumień (z określeniem stanu ich realizacji oraz wskazaniem spraw priorytetowych i terminowych), wykazów zaleceń pokontrolnych, rozliczenia pieczęci, stempli oraz referentek, archiwizacji dokumentów niepodlegających przekazaniu do nowo tworzonych biur.

Nadzór nad wykonaniem Decyzji nr 85 komendant główny Policji powierzył swojemu zastępcy insp. Henrykowi Tokarskiemu.

ROM

W Senacie

Zmiany w kodeksach karnych

1 maja 2004 r. mają wejść w życie kolejne zmiany w kodeksach karnych. Są wypełnieniem dyrektyw wynikających z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dotyczą zwalczania terroryzmu, powoływania międzynarodowych zespołów dochodzeniowo-śledczych oraz ochrony osoby pokrzywdzonej.

W kodeksie karnym zdefiniowano przestępstwo o charakterze terrorystycznym. Jest nim czyn zabroniony, zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, a także groźba popełnienia takiego czynu. Terroryzm polega na poważnym zastraszaniu wielu osób, zmuszaniu organu władzy publicznej albo organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, wywołaniu lub próbie wywołania poważnych zakłóceń w ustroju albo gospodarce państwa lub organizacji międzynarodowej. Ustawa przewiduje zaostreżenie kar za przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

W tej samej nowelizacji k.k. podwyższono karę za organizowanie innym osobom nielegalnego przekraczania granicy (górna granica ma wynosić 8 lat pozbawienia wolności zamiast dotychczasowych 5). Dodano też przepis przewidujący karę do 5 lat pozbawienia wolności za ułatwianie innym nielegalnego pobytu w Polsce w zamian za korzyści majątkowe lub osobiste.

W kodeksie postępowania karnego wprowadzono przepis nakazujący sądowi lub prokuratorowi niezwłoczne powiadomienie pokrzywdzonego o uchyleniu wobec sprawcy tymczasowego aresztowania. Ten sam obowiązek, adresowany do sędziego penitencjarnego lub dyrektora zakładu karnego, a dotyczący informowania pokrzywdzonego o opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego (nawet jeśli jest to tylko przepustka, a także wtedy, gdy więzień uciekł), wpisano do kodeksu karnego wykonawczego.

Do kodeksu postępowania karnego wpisano też nową instytucję pod

nazwą wspólnego zespołu śledczego. Może być on powołany w drodze porozumienia z właściwymi organami państwa członkowskiego UE przez prokuratora generalnego na potrzeby określonego postępowania przygotowawczego. W skład zespołu polskiego mogą wchodzić prokuratorzy i przedstawiciele innych organów uprawnionych do prowadzenia śledztwa oraz funkcjonariusze organów państwa współpracującego. Przedstawiciele polskich organów ścigania mogą być też delegowani do zespołu śledczego na terenie innego państwa.

Prawem właściwym zawsze pozostaje prawo państwa, na terytorium którego zespół działa.

Zmianami w kodeksach zajmował się już Senat, wprowadzając tylko 3 poprawki uściślające. W tym tygodniu zostaną poddane głosowaniu przez Sejm, a następnie cała ustawa o zmianie kodeksów karnych zostanie przekazana prezydentowi RP do podpisu.

w swojej działalności powinien kierować się nie po prostu zasadami etyki, ale „powszechnie obowiązującymi zasadami etyki”. Na zakończenie dodano przepis przejściowy stanowiący, że do postępowań administracyjnych w sprawach objętych przepisami niniejszej ustawy weszły, a niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Poprawkami zajmie się jeszcze Sejm. Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Zmiana ustawy o usługach detektywistycznych

W końcowym etapie prac parlamentarnych znajduje się też nowelizacja ustawy o usługach detektywistycznych. Jej celem jest doprecyzowanie przepisów dotyczących zasad prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług detektywistycznych (projekt omawialiśmy w numerze 1/04 GP). Wśród 13 poprawek

zaproponowanych przez Senat, dwie mają istotniejsze znaczenie merytoryczne. Pierwsza polega na precyzowaniu, że ustawą nie jest objęta działalność gospodarcza, która polega wyłącznie na tzw. białym wywiadzie, czyli na gromadzeniu danych ze źródeł ogólnie dostępnych. W drugiej poprawce senatorowie dodali, że detektyw

Po trudnej kadencji

W marcu br. obradował w Polanicy III Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Pracowników Policji. Gości zjazdu byli m.in.: przewodniczący trzeciej polskiej centrali związkowej – Forum Związków Zawodowych Wiesław Siewierski, podkarpacki komendant wojewódzki Policji nadinsp. Józef Jedynak, dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Zdzisław Gazda, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych mł. insp. Jan Gaładyk. NSZZ Policjantów reprezentował i wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej Janusz Śliwiński.

Zdecydowaną większością głosów spośród 67 delegatów wybrany został na kolejną, trzecią już kadencję Michał Ćwieka. W nowym Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji znalazła się ponownie jako wiceprzewodnicząca Małgorzata Lewicka z KWP w Rzeszowie. Sekretarzem Prezydium KKW został Wojciech Zesławski z Zakładu Remontowo-Budowlanego KSP. Na członków władz związku powołano również: Jana Gaładkę z KSP, Marka Kisielskiego z KWP w Olsztynie, Wiesława Rajcę z KWP w Krakowie, Zbigniewa Szmigiero z KWP w Bydgoszczy. Nową przewodniczącą Główniej Komisji Rewizyjnej została Ewa Romanowska z KPP w Ciechanowie.

Zjazd wprowadził zmiany do statutu związku: zarządy terenowe przekształcono w zakładowe zarządy powiatowe (miejskie), zarządy wojewódzkie będą nosić obecnie nazwę wojewódzkich zarządów zakładowych. Chodziło o zapewnienie zgodności z kodeksem pracy, który odnosi się do organizacji zakładowych. Jakkolwiek więc zarządy w KWP nie będą już z nazwy ponadzakładowymi, faktycznie nadal będą wypełniać swoje funkcje na szczeblu całego województwa.

Podjęto również uchwałę o zwiększeniu odpisu składkowego na funkcjonowanie Krajowej Komisji Wykonawczej do 25 proc., a także przyjęto stanowiska w sprawie obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju w odniesieniu do pracowników zatrudnionych w Policji. W wyniku dyskusji zjazdowej sformulowano tezy do programu NSZZ Pracowników Policji.

MAT

Rozmowa z MICHAŁEM ĆWIEKĄ, przewodniczącym Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji

Panie Przewodniczący, NSZZ Pracowników Policji powstał w 1995 r. z wyodrębnienia się ze Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA. Czy to była słuszna decyzja?

– Przypomnę, że w 1988 r. wspólnie z koleżanką Genowefą Wrzesińską-Fojut oraz innymi kolegami zakładaliśmy związek zawodowy pracowników w ówczesnym resorcie spraw wewnętrznych. Pracowałem wtedy w komendzie wojewódzkiej w Ciechanowie, później oddelegowano mnie do Warszawy, gdzie w Zarządzie Krajowym Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego ds. pracowników Policji. Przypomnę, że ZZ Pracowników Cywilnych MSWiA skupia „cywili” zatrudnionych również w centrali ministerstwa oraz w innych formacjach mundurowych (Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, Biuro Ochrony Rządu) oraz pracowników resortowej służby zdrowia. Nie muszę dodawać, że największym pracodawcą w całym resorcie jest właśnie Policja.

Rozumiem więc przyczynę powstania związku działającego wyłącznie w tym środowisku. Nie przeszkadza wam jednak rozdrobnienie, przecież w Policji istnieje już kilka związków pracowników, w tym aż 2 w Katowicach...

– Jesteśmy jednak związkiem największym, skupiającym około 6 tys. członków, co oznacza, że faktycznie co trzeci pracownik naszej formacji należy właśnie do NSZZ Pracowników Policji. Ja i Krzysztof Korzeniowski byliśmy m.in., obok przedstawicieli NSZZ Policjantów, członkami założycielami Forum Związków Zawodowych. To również wzmacnia siłę naszego związku.

W trakcie obrad III Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Pracowników Policji przyjęto stanowisko w sprawie obecnej

Delegaci III Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Pracowników Policji in corpore

sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce w odniesieniu do pracowników Policji. O co w tym dokumencie chodzi?

– W związku ze zmianami organizacyjno-strukturalnymi w Policji tworzy się np. gospodarstwa pomocnicze. Przesunięci do nich ludzie automatycznie tracą status pracowników Policji, gdyż gospodarstwa takie działają poza jej strukturą urzędową. Takie przeniesienia, choć zgodne z prawem, nie mogą nas satysfakcjonować, gdyż nowy pracodawca może np. po 3 miesiącach zwolnić człowieka z pracy.

Rolą organizacji wojewódzkich będzie więc zawieranie porozumień ze stroną służbową w celu zwiększenia stabilności pracy osób przeniesionych do pracy w gospodarstwach. W stanowisku odnieśliśmy się też do procesu likwidacji stacji obsługi transportu (SOT). Nie możemy bowiem zgodzić się na to, by ludziom w nich zatrudnionym z dnia na dzień pogarszały się warunki pracy, np. związane z dojazdami. Związek problem dostrzega i stara się uczulić na to również pracodawców. Wzorem dla nas

dardów. Dlatego rolę związku zawodowego i jego władz jest dbałość o to, aby spełnianie wymogów akcesyjnych przekładało się również na zapewnianie godziwych warunków socjalno-bytowych, a przede wszystkim placowych, pracownikom.

Na marginesie muszę stwierdzić, że w trakcie zjazdu zwracano uwagę, że pracownicy mają małą wiedzę o tym, co nas czeka po wstąpieniu do Unii. Pytany przez dziennikarzy stwierdziłem, że możemy i powinniśmy przejść z tamtejszych formacji policyjnych ich najlepsze wzorce. Dla mnie ważny jest model niemiecki, gdzie przyjmowany do służby lub pracy w policji, po spełnieniu wszelkich wymogów, jest ciągle motywowany przez to, że ma otwartą ścieżkę awansu, co u nas jest problemem. I nie ma tam sztucznego podziału na policjantów i „cywili”. Wszyscy są urzędnikami państwowymi.

Słyszałem jednak, że nie wszystko, co zapisane jest w akcesji unijnej, może zadawała?

Panie Przewodniczący, czy w Pana ocenie miniona kadencja była dobra?

– W ocenie delegatów nie była to kadencja sukcesów, bo nie mogło ich być w świetle dokonujących się zmian prawnych (kodeks pracy, ustawa o związkach zawodowych, administracyjnych, kolejna reforma Policji, a przede wszystkim zmiana dysponentów jej finansowania), a także zmian społecznych. Rządowy program dotyczący przeciwdziałania bezrobociu dotyczy również i naszych pracowników. Mówiłem już o likwidacji stacji obsługi transportu, o tworzeniu gospodarstw pomocniczych oraz zakładów budżetowych. Policja nie jest już więc oazą spokoju, nad czym nasz związek ubolewa.

Nie padło jeszcze ani jedno zdanie na temat współpracy z pracodawcą...

– Oceniamy ją jako dobrą, zwłaszcza w dziedzinie logistyki, gdzie realizowana jest systematycznie, zgodnie z literą prawa. Coraz większe uprawnienia idące do komend wojewód-



Prezydium obrad zjazdu. Trzeci z lewej przewodniczący Michał Ćwieka

jest praktyka wypracowana w KWP w Rzeszowie, gdzie ludzi nie zostawia się sam na sam z problemami.

Restrukturyzacja w Policji jest jednak zjawiskiem obiektywnym i nie pojawiła się dzisiaj, zwłaszcza że obecnie przyjmujemy wzorce z policji działających w Unii Europejskiej...

– Procesy te w naszej Policji dotyczą głównie funkcjonowania pionów logistyki i technicznych, gdzie zatrudnionych jest najwięcej pracowników. Uważam, że polska Policja już od dawna jest w Unii i spełnia większość obowiązujących tam wysokich stan-

– Niepokój budzi szczególnie, że wprowadzone niedawno pod naciskiem unijnym zmiany w kodeksie pracy, dotyczące zwłaszcza płacy minimalnej (602,53 zł), są krzywdzące dla pracowników. Dotychczas pracownik składając oświadczenie o potrąceniach ze swoich poborów, był pewny, że wszystkie zobowiązania będą uregulowane na bieżąco. Dzisiaj pracodawca zobowiązany jest wypłacić wymienione minimum, a zobowiązania (spłaty rat pożyczek, ubezpieczeń, składek związkowych) już go nie obchodzą. Będzie to problemem dla około 18–20 proc. najniższej zarabiających pracowników Policji.

Niewątpliwie na zjeździe poruszano też sprawy związane z ochroną zdrowia?

– Delegaci wypowiedzieli się negatywnie na temat funkcjonowania resortowej służby zdrowia, której zresztą *de facto* nie ma. W ich przekonaniu komercjalizacja, a tym samym rynek decyduje, że resortowa służba zdrowia chętniej przyjmuje pacjentów z zewnątrz, a nie tych, którym rzekomo miała służyć.

kich Policji powinny zwiększyć mobilność zarządów wojewódzkich w dziedzinie tej współpracy, co odbędzie się, mam nadzieję, z korzyścią dla zatrudnionych w jednostkach pracowników.

Muszę wyrazić zadowolenie z faktu, że pełnomocnikiem ds. związków zawodowych na szczeblu KGP jest mł. insp. Jan Gaładyk, który w ramach swych kompetencji reaguje na wszystkie negatywne zjawiska. Wysoce oceniam także współpracę z KKW NSZZ Policjantów.

Chciałbym podziękować w imieniu NSZZ Pracowników Policji poprzedniemu kierownictwu KGP za rzetelne zaangażowanie się w sprawy pracownicze, co nie oznacza, oczywiście, że zawsze spełniało ono zgłoszone publicznie deklaracje. Korzystając z okazji, pragnę podziękować kierownikom jednostek organizacyjnych wszystkich szczebli oraz szkół policyjnych za życzenia i deklaracje dalszej współpracy w realizacji założeń programowych naszego związku na rzecz zarówno pracowników, jak i całego policyjnego środowiska.

rozmawiał MARCEL TABOR



Staramy się przewidzieć wszystko

Kampania informacyjna przed Europejskim Forum Ekonomicznym jest w pełni. W toku są również przygotowania służb miejskich, medycznych i odpowiedzialnych za porządek.

– Tak naprawdę nasza praca jest jak góra lodowa – mówi mł. insp. Ryszard Kozłowski, naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP. – Jedną siódmą widać, natomiast sześć siódmych to te działania, których zwykły obywatel i dziennikarz nigdy nie zobaczy. One zaś mają ogromny wpływ na bezpieczeństwo zarówno uczestników szczytu, policjantów, jak i mieszkańców Warszawy.

Policjanci uważają, że w stosunku do oczekiwanych zagrożeń przygotowani są dobrze.

– Oczywiście możemy się spodziewać różnych sytuacji, które przekroczą nasze wyobrażenia i doświadczenia innych państw w zakresie organizacji podobnych imprez. Gdyby nie było takich nieoczekiwanych zagro-

głowców i tak trzeba będzie jednak zapłacić. W Pradze były olbrzymie zniszczenia i sporo walk ulicznych, natomiast pomocy medycznej udzieleno tylko ok. 100 osobom.

Centrum dyspozycyjne pomocy medycznej na czas szczytu znajdzie się w siedzibie pogotowia przy ul. Hożej. Tu dyżurować będą również przedstawiciele wojewody i prezydenta. W warszawskich placówkach medycznych pełna mobilizacja. Wstrzymano urlopy. Pod koniec kwietnia przyjedzie tu kilkadziesiąt karet z Polski. W każdym zespole wyjazdowym ma jednak znaleźć się pracownik pogotowia stołecznego, aby wykluczyć błądzenie po mieście. Przygotowano już plany sytuacyjne z zaznaczonymi najważniejszymi miejscami podczas szczytu. Przez kil-



żeń, nie byłoby 11 września – dodaje naczelnik Kozłowski.

Do tej pory trudno oszacować koszty, jakie pociągnie za sobą organizacja EFE w stolicy. O wydatkach organizatorów nikt nie dyskutuje – są olbrzymie i nikt na razie ich nie ujawnia. Uwaga skupiona jest na zabezpieczeniu imprezy. Za bezpieczeństwo podczas szczytu odpowiedzialny jest rząd polski. Główny ciężar wydatków z tym związanych poniesie jednak samorząd warszawski. Pracy jest mnóstwo. Trzeba zaplanować nową organizację ruchu w stolicy, opracować projekt komunikacji zastępczej, wykonać prace porządkowe w strefach bezpieczeństwa i poza nimi, zgodnie z zaleceniami Policji. Część strażników miejskich na czas szczytu skierowana zostanie dodatkowo do wsparcia Policji. Pod egidą wojewody cały czas działa sztab, który przygotowuje m.in. zabezpieczenie medyczne. W tym ostatnim przypadku nieodzowne jest wsparcie budżetu centralnego.

– Te wydatki także trudno oszacować – wyjaśnia sekretarz stanu w MSWiA Andrzej Brachmański. – Wszystko zależy od tego, czy będzie potrzebna udzielania szerokiej pomocy medycznej. Za dyżury lekarzy, pielęgniarek, gotowość karet i śmi-

ka dni funkcjonariusze z Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP prowadzą szkolenia dla pracowników pogotowia, wyjaśniając i demonstrując, jak szybko i bezpiecznie można wydobyć policjanta ze stroju antyodłamkowego czy kamizelek ochronnych. W szpitalach podczas obrad EFE będzie przygotowanych 1500 miejsc.

Największa część z 10 mln zł dotacji wyasygnowanej z rezerwy budżetowej MSWiA przypadnie Policji. Na niej kupi się też pomoc finansowa miasta. Władze Warszawy chcą lepiej wyposażać stołecznych policjantów.

– Jest to jedno z takich przedsięwzięć, które jest najbardziej satysfakcjonujące dla nas, myślę również, że i dla Policji i oczywiście przede wszystkim dla mieszkańców – mówi zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Władysław Stasiak. – Kupiliśmy już ponad 10 km specjalnie wzmocnionych płotków, które są bardzo skuteczne w studzeniu gorących nastrojów. Czekamy na decyzję prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, czy uda się skrócić procedurę przetargową na zakup robota pirotechnicznego. Choć takie urządzenie przyda się na co dzień, chcielibyśmy, aby trafiło do policjantów jeszcze przed szczytem. Spieszmy się również

z zakupem sprzętu łączności działającego w systemie TETRA. Chcemy łączyć w ten sposób i jednostki miejskie, i policyjne. Dobra łączność niewątpliwie wpłynie na podniesienie sprawności działań policyjnych.

Tuż przed świętami, w Wielki Czwartek, stołeczni policjanci zaprosili dziennikarzy do siedziby oddziału prewencji w Iwicznej. Zademonstrowano specjalistyczny sprzęt wykorzystywany do tłumienia agresywnych manifestacji. Przygotowano pokaz sprawności Inspektora SR-13 – robota, którego władze samorządowe chcą kupić dla stołecznych pirotechników. Swoje umiejętności zaprezentowali też policjanci. W akcji można było zobaczyć nie tylko funkcjonariuszy rozwijających różne rodzaje szyków (w każdym z nich, w odwodzie szła drużyna wyposażona m.in. w apteczkę i gaśnicę – podczas ostatnich demonstracji na ulicach Warszawy było kilka przypadków, że policjanci zostali trafieni koktajlami Molotowa), ale także najnowszą armatkę wodną. Wóz kosztujący prawie 2 mln zł ma oprócz głównego także mniejsze działo strzelające barwną wodą do oznaczania najbardziej agresywnych demonstrantów.

– Operacja „Szczyt” ma wiele podobieństw, które dotyczą pewnych przewidywanych, ale także zaplanowanych działań – wylicza nadinsp. Ryszard Siewierski, komendant stołeczny Policji. – Na przykład podoperacja „Proces” będzie koncentrowała się na zabezpieczeniu procesowym. Dziesięcioosobowe zespoły, w pełni mobilne, będą wyjaśniały poszczególne przypadki naruszeń prawa w kategoriach procesowych.

Do szczytu przygotowują się również inne służby. Straż Graniczna już teraz wymienia informacje z podobnymi jednostkami państw ościennych, i nie tylko. Zapowiada również zaostreżenie kontroli na przejściach granicznych, a także w portach lotniczych. Szczegółowo będzie badana

zgodność celu wizyty deklarowanego z rzeczywistym. Jeżeli ktoś na przykład zapowiada, że jest turystą, a w jego bagażu będą kije bejsbolowe lub inne akcesoria niekoniecznie służące do zwiedzania Polski, to osoba taka może zostać niewpuszczona na terytorium RP.

Na zimne dmuchają też strażacy. Zamierzają rozstawić w mieście samochody gaśnicze, ratownictwa chemicznego, podnośniki, a nawet kabiny dekontaminacyjne, tak aby pomocy można było udzielić jak najszybciej. W sprzęt specjalistyczny zostaną wyposażone jednostki ratowniczo-gaśnicze położone najbliższej strefy bezpieczeństwa. Planuje się zwiększenie obsady samochodów gaśniczych i specjalnych na terenie Warszawy ze 150 do 350 osób na jednej zmianie. Do stolicy zjadą też dwie kompanie gaśnicze „Pilica” i „Narew” oraz plu-

kuacji we wszystkich obiektach, które będą wykorzystywane podczas forum gospodarczego.



Do zagrożenia terrorystycznego, które towarzyszy nam już od dłuższego czasu, dołączył teraz strach przed tym, co może wydarzyć się podczas obrad szczytu. Niestety, zjazd wielu znaczących postaci europejskich może zadziałać na zamachowców jak magnes. Dlatego właśnie powołano specjalną komórkę, która cały czas monitoruje sytuację. W MSWiA zapowiadają dodatkowe zabezpieczenia przed atakiem terrorystycznym.

– Robimy wszystko, aby być dobrze przygotowanymi – mówi sekretarz stanu w MSWiA Andrzej Brachmański. – Ale dzisiaj nikt nie może powiedzieć, że jesteśmy gotowi w 100 proc. Wydarzenia pokazują, że nawet Hiszpanie, którzy mają policję od lat parującą się zwalczaniem terroryzmu, też nie dali sobie rady. Robimy wszystko, aby być bezpiecznie. Jesteśmy z Hiszpanami, jak to się modnie dzisiaj mówi – on-line i staramy się także ich doświadczenia wykorzystywać w Polsce.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



ton cystern z motopompami. Sprowadzony zostanie ciężki kombajn ratowniczy i grupa wysokościowa z Łodzi. Obecnie trwają ustalenia, czy utworzony zostanie szpital polowy Polskiej Misji Medycznej z obsadą lekarską na terenie Komendy Głównej PSP. Strażacy dokonali również sprawdzeń pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego i zapewnienia ewa-

EFE a mieszkańcy stolicy...

– Jeżeli Europejskie Forum Ekonomiczne wypadnie dobrze, to korzyści wypływające z jego organizacji będą niewątpliwie – odpowiadał na docieklive pytania dziennikarzy wiceminister SWIA Andrzej Brachmański podczas pokazów w Iwicznej. – Tym bardziej że niektórzy ludzie na Zachodzie wciąż mają dość mgliste pojęcie o naszym kraju.

Dobrze by było, aby wszyscy goście stolicy – uczestnicy forum i alterglobaliści dostrzegli, że w Warszawie są profesjonalnie przygotowani do służby policjanci. Na razie mogą mieć co do tego pewne wątpliwości jedynie mieszkańcy stolicy... Odwiedziny funkcjonariuszy w mieszkaniach położonych w strefach bezpieczeństwa odbywają się według pewnego schematu: w drzwiach pojawiają się policjanci, którzy pytają o podstawowe dane. – Nie żądają przy tym żadnego dowodu tożsamości – opowiadał mi jeden z resortowych emerytów. – Zapytali jeszcze, czy posiadam broń i czy okna mieszkania wychodzą na główną ulicę. Sprawdzili tylko widok z okna. Odpowiedź, że nie mam broni, zadowoliła ich w stu procentach. Tak samo było przy pytaniu o ewentualnych gości podczas szczytu i liczbę osób zameldowanych w mieszkaniu. Wszystko razem trwało nie dłużej niż pięć minut, po czym wspólnie podpisaliśmy potwierdzenie, że lokal został sprawdzony. Szkoda trochę pracy tych chłopaków. Gdybym był terrorystą, zadowoliliby mnie taka procedura.

Niedociągnięć jest nieco więcej. Np. trudno dzisiaj oszacować, ile funkcjonariuszy be-

dzie zaangażowanych w doprowadzanie członków rodzin, którzy opiekują się bliskimi, zamieszkałymi w strefie bezpieczeństwa. Z każdą z takich osób policjant będzie musiał udać się pod wskazany adres, a nawet sprawdzić, czy podopieczny rzeczywiście potrzebuje pomocy!

Niestety, szwankuje, choć trzeba przyznać, że działa lepiej niż na początku, bezpłatna infolinia na temat szczytu. Długie czekanie na połączenie nie należy do rzadkości.

Nierozwiązany pozostaje również problem placówek oświatowych, znajdujących się w obrębie stref. To już oczywiście nie domena Policji, ale władz miasta, które, niestety, nie doczekały się na środki z budżetu państwa na ten cel. Organizacja „zielonych szkół” byłaby najlepszym wyjściem z sytuacji. Wyjazdy jednak kosztują, a władze samorządowe mogą, wobec natłoku innych wydatków, mieć poważne trudności z wyasygnowaniem odpowiednich sum z rezerw własnego budżetu. Obecnie w szkołach trwa zbieranie od rodziców pisemnych zapewnień, że w dniach szczytu zagwarantują dzieciom opiekę.

Żeby nie popadać w czarnowidztwo, trzeba przyznać, że przygotowania do szczytu niosą ze sobą także pozytywne. Wykonuje się przegląd sieci wodociągowej, sprawdza ujęcia wody, kontroluje szczelność infrastruktury gazowej. Wszystkie służby robią generalny przegląd gotowości. Miejmy tylko nadzieję, że Europejskie Forum Ekonomiczne nie zagrozi u nas na stałe (a takie są obecnie przymiarki), ponieważ Policja i bratnie służby mają na co dzień sporo pracy. Tak olbrzymia mobilizacja podczas każdego szczytu byłaby niepotrzebnym marnotrawieniem publicznych pieniędzy.

P. OST.



Minister w KSP

Minister spraw wewnętrznych i administracji Józef Oleksy wraz ze swym zastępcą, sekretarzem stanu w MSWiA Andrzejem Brachmańskim oraz zastępcą komendanta głównego Policji insp. Henrykiem Tokarskim wysoko ocenili prowadzone w Komendzie Stołecznej Policji przygotowania do Europejskiego Forum Ekonomicznego. Przedstawiciele MSWiA i KGP 9 kwietnia br. przeprowadzili niespodziewaną kontrolę w siedzibie KSP. Rozmawiali z kadrą kierowniczą, obejrzeli odnowione pomieszczenia oraz zapoznali się z możliwościami nowoczesnego stanowiska wspomagania dowodzenia. Komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski przedstawił pełny raport o stanie

przygotowań do zabezpieczenia kwietniowego szczytu.

Na konferencji prasowej Józef Oleksy podkreślił profesjonalizm stołecznych policjantów i zapewnił, że nie powinno być żadnych problemów, bo przewidziano w zasadzie wszystko, co podpowiadała wyobraźnia. Nie brakuje też ludzi i sprzętu. Inspektor Tokarski stwierdził, że komenda główna dobrze ocenia stan przygotowania stołecznej policji do przeciwdziałania aktom terroryzmu.

Podobnych wizyt w najbliższym okresie spodziewać się mogą także inne jednostki Policji w kraju oraz służby resortu spraw wewnętrznych.

P. MACIEJCZAK
zdj. autor

Szczyt i antyszczyt

cd. ze str. 1

acja z Pragi, kiedy organizatorzy sesji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego przekazali służbom zabezpieczającym obrady pełny ich harmonogram na trzy dni przed imprezą.

Opieszałość w podejmowaniu decyzji powoduje przeciąganie w czasie konkretnych działań Policji. Funkcjonariusze, oczywiście, prowadzą zakrojone na szeroką skalę rozpoznanie posesyjne oraz środowiskowe zarówno w stosunku do obywateli polskich, jak i obcokrajowców przebywających w niewrażliwych dla szczytu punktach miasta, ale żeby zdążyć przed godziną zero, należy ściśle określić pole aktywności. Działania Policji są przecież tylko pochodną ustaleń organizatorów. Trzeba dokładnie skalulować siły, zaplanować służby pododdziałów, ustalić zakres działania wszystkich jednostek. Operacja „Szczyt” przypomina pod względem zasięgu i mobilizacji środków akcje pod kryptonimami „Perła”, w czasie których przygotowywano i realizowano zabezpieczenia wizyt papieża Jana Pawła II.

Oczywiste jest, że Policja robi przy takich okazjach porządek i „sprząta” na swoim terenie – podczas sprawozdań policjanci docierają nawet w takie miejsca, do których w codziennej, rutynowej służbie raczej by nie zawitali.

Efektom powolnej, ale jednak konkretyzacji planów organizatorów są zawężane ostatnio strefy bezpieczeństwa. Strefa „0” rozciągająca się

w okolicach miejsc obrad i spotkań (nawet tych towarzyskich), a więc np. wokół hotelu Sofitel Victoria, Teatru Wielkiego, siedziby prezydenta, Sejmu, hotelu Sheraton czy Parku Łazienkowski będzie niedostępna dla zwykłego śmiertelnika. Obszary te przeznaczone będą wyłącznie dla VIP-ów. Policja spotkała się z dużą przychylnością instytucji, które mają swoje siedziby na terenie przylegającym do tychże stref. Władze Akademii Sztuk Pięknych zdecydowały się np. na dni wolne w okresie szczytu europejskiego. Placówki oświatowe planują zorganizować dla dzieci w tym czasie tzw. zielone szkoły. Wiele nawet komercyjnych punktów usługowych zamierza na tych kilka dni wstrzymać działalność.

W strefie „1”, okalającej obszary przeznaczone jedynie dla uczestników forum, zakazany będzie ruch samochodów i osób postronnych, co oznacza, że na te tereny wejdą tylko ludzie tam zameldowani, pracujący lub studiujący. I tu pojawia się pewien problem... Co na przykład się stanie, jeżeli przeciwko szczytowi zechcą zaprezentować studenci Uniwersytetu Warszawskiego, którzy będą mogli wejść do strefy po okazaniu legitymacji studenckiej...?

Sporo utrudnień czeka też osoby, które mieszkają w zonie, ale nie są tam zameldowane (wynajmujący mieszkania, ci, którzy mają kilka lokali lub np. ci, którzy w tym czasie chcieliby odwiedzić stolicę i zamieszkać u znajomych lub rodziny). Muszą za-

legalizować swój pobyt przez meldunek czasowy. Wiadomo, że wszystkie te obostrzenia mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom szczytu i zakwestionowanie pobytu ewentualnych demonstrantów, jeżeli manifestacja weszłaby na teren którejś ze stref. Uciążliwości będzie jednak więcej. W strefie „1” obowiązywał będzie zakaz ruchu kołowego. Do 10 kwietnia firmy, sklepy, zakłady oczyszczania itp. mogły starać się o uzyskanie pozwolenia na wjazd do strefy. Z ulic mieszkańcy muszą usunąć zaparkowane pojazdy. Miasto wyznaczy miejsca, gdzie można odstawić samochody. Ulice, które wyznaczają strefy, będą dopuszczone do normalnego ruchu (także dla komunikacji miejskiej). Utrudnienia występować będą jedynie podczas przejazdu gości. Urząd miasta na swoich stronach internetowych wymienia ulice, którymi poruszać się będą uczestnicy szczytu. Nie będzie można tam parkować w odległości mniejszej niż 30 m od trasy przejazdu, a ruch na nich i na ulicach poprzecznych będzie wstrzymywany przez Policję czasowo. Zważywszy, że na przejazd VIP-ów przeznaczono np. ul. Żwirki i Wigury, główny odcinek Al. Jerozolimskich, centralny fragment Marszałkowskiej i al. Jana Pawła II, funkcjonariusze służby ruchu drogowego będą mieli pełne ręce roboty. Muszą być również nastawieni na utyskiwania mieszkańców...

Ustalono również, że Łazienki Królewskie będą zamknięte tylko

29 kwietnia, gdy w jednej z restauracji na terenie parku spotkają się uczestnicy szczytu.

Alter kontra neo

Zapowiada się więc gigantyczne przedsięwzięcie polskiej Policji. Do Warszawy zostanie ściągniętych 8500 dodatkowych funkcjonariuszy niemal wszystkich służb – od wymienionych już policjantów rd, oddziałów prewencji, pirotechników przez psychologów, tłumaczy – do pracowników operacyjnych. Służba będzie odbywać się w systemie dwunastogodzinnym. Tę ogromną masę ludzką trzeba wyżywić, dać się wyspać i przerzucić w rejon służby. W akcji będzie wykorzystanych około 1000 samochodów. Z całego kraju zostaną ściągnięte niemal wszystkie policyjne plotki do groźdzenia.

Bezpośrednie działania zabezpieczające będą trwały prawie przez tydzień. Pierwsze pododdziały dotrą do stolicy już w dniach 25–26 kwietnia. Garnizon warszawski połowę swojego stanu przeznacza na ochronę szczytu, reszta musi przeciwieć cały czas panować nad „zwykłymi” wydarzeniami w mieście. Zwiastująca że 1 maja Polska wchodzi w struktury europejskie i na ten dzień planowane są różne imprezy uświetniające to wydarzenie. W tym czasie reprezentacja piłkarska będzie rozgrywać mecz w Bydgoszczy, a w Lublinie spotkają się rektorzy szkół wyższych z całej Europy. 1 maja tradycyjnie zaś pomaszerują pochody i antypocho dy. Cały czas podwyższone jest także pogotowie antyterrorystyczne. Szczęśliwie, dzięki przychylności władz PZPN udało się przełożyć

rozpoczątek piłkarskiej kolejki ligowej na 3 maja...

Za bezpieczeństwo i porządek w mieście odpowiada powołany w tym celu zespół rządowy pod przewodnictwem sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzeja Brachmańskiego.

Spotkania alternatywne w stosunku do Europejskiego Forum Ekonomicznego zapowiedzieli już działacze ruchu antyglobalistycznego, którzy wolą, aby nazywać ich alterglobalistami. Korzystają bowiem z takich osiągnięć globalizacji, jak choćby Internet, ale proponują alternatywne rozwiązania w stosunku do neoliberalizmu. 29 kwietnia odbędzie się w Warszawie główna demonstracja przeciwników szczytu. Alterglobaliści zapowiadają pokojowy jej przebieg. W protestach chcą połączyć się z ruchami bezrobotnych. Czynnione są między innymi starania, aby Dzień Walki z Bezrobociem przeniesien w tym roku z 10 na 29 kwietnia. Ogólnopolski Komitet Protestacyjny już poparł tę decyzję.

Jak można dowiedzieć się ze stron internetowych przeciwników szczytu, obecnie alterglobaliści odwiedzają małe sklepy i punkty usługowe w rejonie, gdzie odbędzie się manifestacja, aby uspokoić ich właścicieli. Alterglobaliści opowiadają się bowiem za rozwijaniem małych sklepów, a przeciw dominacji hipermarketów. Na pewno bezpieczne nie mogą czuć się wielkie korporacyjne sieci fastfoodów, których jadłodajnie znajdują się na trasie przemarszu kolumny. Jak jednak rzeczywiście potoczą się wydarzenia, będzie zależało od postawy zarówno protestujących, jak i policjantów.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Jak na Dzikim Zachodzie

W całej Polsce, a w szczególności w województwie śląskim i mazowieckim, narasta przestępczość kolejowa. Przybiera ona różne formy. Walka z tym procederem przypomina często walkę z wiatrakami. Straż Ochrony Kolei, działająca w porozumieniu z Policją, nie jest w stanie zatrzymać wielu sprawców ciężkich przestępstw ani upilnować całej infrastruktury kolejowej. Z tego względu wydarzenia, do których dochodzi na kolei, przypominają sceny znane z westernów i książek o Dzikim Zachodzie.

Napady na podróżnych

Pierwszy, najbardziej uciążliwy, rodzaj kolejowej przestępczości to napady na podróżnych. Dochodziło do nich w całej Polsce, lecz największa liczba miała miejsce w województwie mazowieckim. Kilka lat temu głośno było o przypadkach, kiedy do wagonów osobowych podmiejskich kolejek wchodziło kilku wyrostków, najczęściej uzbrojonych w noże, paliki i kastety i wymuszało od pasażerów oddanie pieniędzy, biżuterii i innych cennych rzeczy. Ich ofiarami padali najczęściej emeryci, niepełnosprawni, kobiety z dziećmi i osoby, które nie były w stanie się obronić. Doszło przy tym do wielu przypadków pobici, okaleczeń i zgwałceń.

Proceder ten udało się ograniczyć, więc złodzieje wymyślili okradanie pasażerów za pomocą sprytu, a nie przemocy. Znaleźli na to dwie metody. Pierwsza nazywa się „na wódkę”. Polega na tym, że do przedziału wchodzi złodziej, udający pasażera, który nawiązuje dialog i zaprzyjaźnia się ze współpasażerem. Po jakimś czasie wyciąga wódkę, czestuje go i pije razem z nim. Potem częstuje go „popitką”, w której znajduje się środek nasenny. Po chwili pasażer zasypia kamieniem snem, a złodziej ma czas, by ograbić go ze wszystkich cennych rzeczy i spokojnie odejść z drugiego końca pociągu, gdzie niezauważony przyjeżdża do najbliższej stacji i wysiada.

Drugi sposób nazywa się „na śpioccha”. Do przedziału w nocnym pociągu wchodzi złodziej i wykorzystując to, że pasażerowie śpią, kradnie ich rzeczy. Zdarzały się przypadki, że podczas takich kradzieży złodzieje używali gazu, który sprawiał, że pasażerowie mocniej zasypiali.

Lupem złodziei padają pieniądze, karty płatnicze i kredytowe, komputery przenośne, telefony komórkowe i dokumenty, które później sprzedawane są na czarnym rynku. Spektakularny był przypadek, który miał miejsce w zeszłym roku. Złodziej upił młodego mężczyznę i okradł go ze wszystkich cennych rzeczy, a następnie – dla hecy – ukradł mu jeszcze bilet kolejowy. Niefortunny pasażer nie dość, że został okradziony, to jeszcze musiał zapłacić karę za podróż bez biletu.

Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei są zgodni, że wielu przypadków napadów można byłoby uniknąć, gdyby nie rażąca głupota podróżujących. Bo jak inaczej można nazwać picie wódki w pociągu z zupełnie obcą osobą?

Kieszonkowcy

Drugim rodzajem przestępczości kolejowej są kradzieże kieszonkowe. Kieszonkowcy działają głównie na dworcach. Ich metodą jest tworzenie „sztucznego tłoku”. W ścisisku dookoła upatrzonej wcześniej osoby, jeden ze złodziei wyjmując portfel i cenne rzeczy z kieszeni czy torebki podróżnego. Wykrywalność kradzieży kieszonkowych jest bardzo niska, co dodatkowo motywuje złodziei.

Przestępczość na kolei

Rok 2001

88 zabójstw i zgwałceń
119 pobic osób
4633 wybriski chuligańskie
213 kradzieży na szkodę podróżnych

Rok 2002

160 pobic osób
2417 wybrisków chuligańskich i dewastacji pociągów
2136 przypadków obrzucenia pociągów kamieniami
325 kradzieży na szkodę podróżnych

Rok 2003

154 pobicia osób
3157 wybriski chuligańskie
2371 przypadków obrzucenia pociągów kamieniami
425 kradzieży na szkodę podróżnych

Inni kieszonkowcy, którzy nie chcą działać w kilkuosobowych grupach, dokonują kradzieży samodzielnie.

Ich przewaga polega na tym, że są to często ludzie dobrze wyglądający, starsi i zadbani, po których na pierwszy rzut oka nie można poznać, że kradną – mówi Marek Dobrzykowski, zastępca komendanta głównego Straży Ochrony Kolei.

– Ci ludzie wykorzystują naturalny tłok, jaki tworzy się w wagonach przed ich dojazdem do stacji i w tym tłoku kradną pasażerom portfele i często zegarki. Ta grupa kieszonkowców działa na odcinkach między ważnymi dworcami, a więc między Warszawą Zachodnią, Centralną i Wschodnią, przy dworcach w Trójmieście, w Krakowie między dworcem w Płaszowie i Głównym.

Aby sprzedać

Inny rodzaj kolejowej przestępczości to kradzieże przesyłek i wyposażenia. To proceder charakterystyczny dla Górnego Śląska. Plagą stają się kradzieże przewożonych przez kolej towarów – głównie węgla i paliwa. To właśnie te kradzieże wyglądają jak na Dzikim Zachodzie. Złodzieje kładą na torach przeszkodę, np. kilka wyciętych drzew lub wielki kamień. Zmusza to maszynistów do zatrzymania pociągu, a obsługę do wyjścia i usunięcia przeszkody. W tym czasie do wagonów przewożących węgiel podbiegają ludzie i otwierają wagony, a węgiel wysypuje się na tor. Potem przybiega wiele osób z łopatkami i wiaderkami, które go zbierają.

Podobnie jest z pociągami przewożącymi paliwo: najpierw kilku silnych mężczyzn otwiera wagony, a później pojawiają się inni, którzy wlewają paliwo do kanistrów i zbiorników. Pociąg nie może odjechać, dopóki obsługa nie usunie przeszkody z torów. Ten czas wykorzystują złodzieje. Nawet jeśli pociągami jadą również sokości, to często jest ich zbyt mało, aby upilnować wszystkie wagony. W wyniku napadów każdego roku kolej traci kilkaset tysięcy złotych.

Podczas takich kradzieży ginęły również inne towary przewożone przez PKP, takie jak: piasek, żwir, cement.

Jeszcze częściej niż zatrzymywanie pociągów zdarzają się kradzieże infrastruktury kolejowej. Lupem złodziei na początku zaczęły padać drogie transformatory, a dziś kradzione jest wszystko: druty miedziane, kawałki semaforów, przełączniki. Coraz częściej złodzieje zabierają też kawałki torów kolejowych, śruby, a nawet części wagonów. W ubiegłym roku w krakowskiej Nowej Hucie złodzieje ukradli elementy wagonów kolejowych – głównie koła. Zostali wykryci i dziś znajduje się nimi prokuratura. To jednak chwalebny wyjątek.

Proceder zatrzymywania pociągów w celu kradzieży towarów, zabieranie elementów infrastruktury wynika ze specyfiki społecznej Górnego Śląska. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych kradzieży są bieda i bezrobocie.

– Kiedy zamykano kopalnie i nierentowne przedsiębiorstwa, to lu-

dzie, którzy tam pracowali, otrzymali wysokie odprawy – mówi komendant Marek Dobrzykowski. – Część z nich szybko te odprawy skonsumowała, więc teraz nie mają pieniędzy i w ten sposób zarabiają na życie. Druga przyczyna to nuda i brak perspektyw panujące wśród śląskiej młodzieży. Młodzi ludzie mają sporo wolnego czasu i wypełniają go sobie w taki sposób, aby jak najwięcej przy tym

dziać furgonetką pod nasyp, ucinać pilami metr szyny, wkłada go do furgonetki i wywozi na złom – opowiada komendant Dobrzykowski. – Za metr szyny mogą otrzymać na złomowisku około 60 złotych.

Walka z kolejową przestępczością na Śląsku jest bardzo często nieskuteczna z dwóch powodów. Pierwszy to niedoskonałość polskiego prawa. W kradzieżach często uczestniczą osoby małoletnie

Straty kolei z powodu kradzieży

Rok 2002

14 mln zł – wskutek kradzieży urządzeń sterowania ruchem
4,5 mln zł – wskutek kradzieży urządzeń zasilania
3989 kradzieży przesyłek

Rok 2003

11,5 mln zł – wskutek kradzieży urządzeń sterowania ruchem
3,8 mln zł – wskutek kradzieży urządzeń zasilania
4568 kradzieży przewożonych ładunków
26 700 000 zł – straty kolei z tytułu kradzieży przesyłek

„zarobić”. Sposób na „zarobek” to dla nich często okradanie kolei.

„Zarobek” polega na tym, że ukradzione towary najczęściej sprzedaje się po zaniżonej cenie na bazarach. Wystarczy, że złodziej zażąda za towar ceny dwukrotnie niższej niż rynkowa i sprzedaje rzeczy bez problemu. W sezonie jesienno-zimowym bardzo duży jest popyt na węgiel, więc kradzieże tego surowca zdarzają się najczęściej. Przez cały rok jest natomiast popyt na skradziony alkohol, benzynę czy olej opałowy.

Ukradzione elementy infrastruktury kolejowej sprzedawane są na złom, później się je przetapia i ponownie sprzedaje. Najchętniej złodzieje kradną elementy miedziane, gdyż za nie otrzymują na złomowiskach najwięcej.

– Ostatnio dochodzi do tego, że zabierają nawet kawałki torów. Zdarza się, że dwóch ludzi podje-

emeryci, przeciw którym organy ścigania albo nie mogą podjąć czynności, albo traktują je bardzo łagodnie. Osoby te nie ponoszą więc konsekwencji za swoje działania i zaraz po umorzeniu postępowania wracają na drogę przestępczości kolejowej.

Drugi powód to złe wyposażenie i mała liczba funkcjonariuszy SOK pilnujących wagonów, bocznic i dworców. Nawet jeśli udaje się zabezpieczyć magazyny z przesyłkami kolejowymi, to przecież nie jest możliwe upilnowanie każdego kawałka torów kolejowych między miastami.

Osoby zatrzymane za kradzieże najczęściej tłumaczą się tym, że kradły z biedy, aby „zarobić na chleb”. Jak się jednak okazuje, najczęściej zarabiają nie „na chleb”, lecz... „na wódkę”.

LESZEK SZYMOWSKI
zdj. Jerzy Paciorkowski



Od października ubiegłego roku Straż Ochrony Kolei ponownie nakłada mandaty karne. Po blisko 6-letniej przerwie, spowodowanej legislacyjną pomyłką, kolejna nowelizacja ustawy o transporcie z 28 marca 2003 r. przywróciła, na szczęście, funkcjonariuszom tej formacji ważny oręż w egzekwowaniu prawa na obszarze kolejowym.

W kilka dni później, 31 marca tego samego roku, ukazało się rozporządzenie ministra infrastruktury w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze SOK są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego oraz zasad i sposobu wydawania upoważnień do stosowania tej sankcji.

Raz na miesiąc

W Komendzie SOK w Warszawie problematykę mandatową nadzoruje insp. Henryk Borkowski z wydziału operacyjno-dyspozytorskiego. Do niego spływają wszelkie informacje, zestawienia i analizy dotyczące prowadzonych postępowań mandatowych we wszystkich 8 oddziałach okręgowych SOK. Jest więc osobą najbardziej zorientowaną w tej materii. Co miesiąc przedkłada swym przełożonym raporty, zawierające kompendium wiedzy z tego zakresu. Po sześciu miesiącach stosowania tej formy dyscyplinowania klientów PKP można już – jak mi się wydaje – pokusić się o pierwsze uwagi, spostrzeżenia i wnioski.

– Do końca lutego bieżącego roku – mówi insp. Borkowski – funkcjonariusze SOK nałożyli ogółem 11 737 mandatów karnych na kwotę przeszło 535 tys. zł. Jak łatwo policzyć, każdego dnia do państwowej kasy powinno wpływać



Mandat od sokisty



z tego tytułu 3521,70 zł. Czy wpływa, tego jeszcze nie wiemy. Problem ściągłości mandatów leży bowiem poza naszymi kompetencjami.

Najwięcej mandatów (2896) wystawili funkcjonariusze z Oddziału Okręgowego SOK w Poznaniu, wzbogacając budżet państwa o kwotę 120 490 zł. Kolejne miejsca w tym rankingu najefektywniejszych oddziałów zajęły Szczecin (2298 mandatów) i Warszawa (1667 mandatów).

Jak wynika ze statystyk SOK, najbardziej liberalni okazali się strażnicy z Oddziału Okręgowego SOK w Lublinie, którzy w ciągu pięciu miesięcy ukarali mandatami jedynie 702 osoby. Niewiele aktywniejsi byli też sokisci z Wrocławia (824 mandaty) i Katowic (876 mandatów). Ciekawe, czyby stan porządku i bezpieczeństwa w ich rejonach służbowych był aż tak zadowalający, czy też przyczyn należy upatrywać gdzie indziej?

– Sądzę, że jest to wynik przede wszystkim braku doświadczenia strażników w stosowaniu tej formy represji – mówi insp. Borkowski. – Przez 6 lat jedynie pouczały, tłumaczyli i udzielałi nagany, a teraz, zgodnie z wytycznymi, muszą każde wykroczenie ocenić, uwzględnić jego charakter, określić szkodliwość społeczną czynu, okoliczności, w jakich wykroczenie zostało popełnione, zachowanie się sprawcy, jego warunki materialne i w końcu nałożyć mandat

w wysokości od 20 do 500 zł. Niektórzy mogą mieć jeszcze opory psychiczne przed karaniem. Muszą je więc przełamać, a na to potrzeba czasu. Chciałbym jednak podkreślić, że z miesiąca na miesiąc aktywność naszych strażników rośnie. Z pewnością, kiedy będziemy świętować rocznicę stosowania polityki mandatowej przez SOK, wyniki będą już znacznie pomysłniejsze.

Miejmy nadzieję, bo póki co porównanie ogółu funkcjonariuszy SOK uprawnionych do nakładania mandatów karnych do rzeczywistej liczby wystawionych mandatów, w przeliczeniu na statystycznego strażnika, nie jest zbyt budujące. Do końca lutego br. w całym kraju Straż Ochrony Kolei miała 3146 funkcjonariuszy przeszkolonych i upoważnionych do stosowania tej formy represji. Najwięcej w Warszawie (725), Katowicach (441) i Gdańsku (426). Niestety, jak się okazuje, nie wszyscy upoważnieni do posiadania blozków mandatowych sięgają po nie równie chętnie. Na terenie np. Oddziału Okręgowego SOK w Warszawie średnia nałożonych mandatów karnych na jednego strażnika wyniosła w lutym br. – 0,80, w Lublinie – 0,76. Oznacza to, że w Warszawie aż 199 uprawnionych funkcjonariuszy SOK (na 725) ani razu nie sięgnęło po blokzek mandatowy. W Katowicach – 106, w Gdańsku – 70. Najlepiej pod tym względem wygląda sytuacja na terenie oddziału okręgowego w Poznaniu, gdzie średnio na każdego strażnika przypadało w lutym 4,37 mandatu karnego. W pozostałych oddziałach okręgowych wskaźnik ten ledwo sięgnął 1 (Katowice i Wrocław – 1,08, Gdańsk – 1,17).

Z prowadzonych przez Komendę SOK statystyk możemy się też dowiedzieć, że największe wzięcie mają mandaty kredytowane. Na 11 737 wystawionych w ciągu 5 miesięcy mandatów tylko 207 było gotówkowych, reszta miała klauzulę „przedłużonego terminu płatności”. Średnia wysokość nałożonego mandatu karnego najwyższa była w Warszawie i Katowicach, wy-

niosła 54 zł. Mniej surowi byli strażnicy z Lublina (średni mandat w wysokości 49,50 zł) oraz Krakowa i Gdańska (po 45 zł). Najmniejsze mandaty – ale wcale nie takie małe – wystawiali sokisci ze Szczecina, po 41,89 zł.

Ranking wykroczeń

Wykaz wykroczeń, za które funkcjonariusze SOK są upoważnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego, liczy 52 pozycje. Mandat można otrzymać m.in. za wychylenie się przez okno podczas jazdy pociągu, korzystanie z toalety w trakcie postoju na stacji, zaśmiecanie dworca czy pociągu, palenie papierosów poza wyznaczonymi do tego miejscami, a nawet fotografowanie budynków kolejowych, na których widnieje czerwona tabliczka ze znakiem zakazującym. Zabronione jest także zażywanie na terenie kolejowym środków odurzających, spożywanie alkoholu, uprawianie żebactwa i gier hazardowych, chodzenie po torowisku, nasypach i w tunelach kolejowych.

Tyle teoria. Statystyki SOK pokazują, że najczęściej popełnianym wykroczeniem na obszarze kolejowym jest czyn występujący w wymienionym katalogu wykroczeń pod pozycją 22 – „Przechodzenie i przejeżdżanie przez tory w miejscach niewyznaczonych”. Podczas analizowanych 5 miesięcy odnotowano 4513 takich przewinień, które kosztowały „spacerowiczów torowych” 191 025 zł. Trzeba podkreślić, że liczba tych wykroczeń, ujawnianych przez strażników rośnie z miesiąca na miesiąc. W lutym br. nałożono z tego tytułu 1699 mandatów. Więcej niż za cały czwarty kwartał ubiegłego roku (1560).

Drugie miejsce zajęła pozycja 10. – „Palenie tytoniu poza miejscami do tego wyznaczonymi”. Za pociąg do nalogu ukarano 4013 osób na sumę przeszło 158 tys. zł. I w tym przypadku aktywność funkcjonariuszy SOK w walce z tytoniowym nalogiem jest godna pochwały: liczba uka-

ranych palaczy, zatrzymujących atmosferę podróżnym, stale rośnie.

O tym, że spożywanie napojów alkoholowych w pociągach i na dworcach jest zabronione, wie nawet dziecko. Wiedzą dobrze także dorośli, tylko że wielu z nich nie chce tego zakazu przestrzegać. W omawianym okresie strażnicy kolejowi ukarali za to wykroczenie 762 osoby na łączną kwotę przeszło 42 tys. zł. 605 mandatów nałożyli za zanieczyszczanie i zaśmiecanie obiektów administrowanych przez PKP, 389 za „przebywanie osób postronnych na torowiskach, nasypach, wiaduktach, mostach, w wykopach i tunelach kolejowych”, 304 za „brak kultury”, czyli „umieszczanie na miejscach do siedzenia, leżenia lub spania nóg w obuwiu, zwierząt lub przedmiotów mogących uszkodzić lub zanieczyścić te miejsca”.

Wymienione wykroczenia stanowiły blisko 90 proc. ogółu przewinień popełnionych przez klientów PKP w analizowanym okresie. Pozostałe, wynikające z ignorancji prawa, skłonności do wandalizmu, chuligaństwa, braku wychowania, zostały również ujęte w statystykach SOK. Liczba oraz częstotliwość ich występowania była jednak niewielka lub znikoma. Trzech wykroczeń, ujętych w ministerialnym rozporządzeniu pod pozycjami 26, 42 i 43, nie odnotowano w ogóle. Dotyczyły one: „wprowadzania nieprzeznaczonych do odprawy rowerów, motorowerów, motocykli lub innych pojazdów, z wyjątkiem wózków inwalidzkich i dziecięcych” (poz. 26), „zatrzymywania się na pomostach między wagonami podczas jazdy” (poz. 42) oraz „przechodzenia z jednego wagonu do drugiego, gdy wagony nie są połączone ze sobą przejściami ochronnymi podczas jazdy” (poz. 43).

– Z pozostałymi czeka funkcjonariuszy SOK zmusza i niewdzięczna walka – podkreśla insp. Henryk Borkowski.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor



Dobre słowo

O tym, że zajęcia są potrzebne i budzą zainteresowanie, dobitnie świadczyć może przykład policjanta, który po nieprzespanej nocy przyszedł się z nich zwolnić, a zaraz potem wrócił do sali. Mimo zmęczenia nie chciał stracić okazji, by dowiedzieć się czegoś nowego. Dla siebie i o sobie.

„Mowa ciała jest prawdziwsza niż słowa”

Pan Jacek Rozenek jest aktorem Teatru Współczesnego, a ponadto od dwunastu już lat prowadzi specjalistyczne zajęcia z dziedziny autoprezentacji, wystąpień publicznych, komunikacji interpersonalnej w rozmaitych środowiskach zawodowych – dla lekarzy, prawników, urzędników. I teraz, po raz pierwszy, dla policjantów z KRP Warszawa VI na Pradze-Północ. Jako mieszkaniowiec dzielnicy miał nie tak dawno okazję poznać komendanta nadkom. Krzysztofa Żaluskę – człowieka bardzo otwartego na wszelkie nowe inicjatywy – i tak z rozmowy wyniknął pomysł służący poprawie profesjonalnej obsługi interesanta, a co za tym idzie – wizerunku policjanta i Policji.

„Dobre pytanie to takie, które zachęca rozmówcę do szczerzej odpowiedzi”

Na pierwszy ogień poszli dyżurni z KRP oraz komisariatów na Targówku i Białoleścu, potem przyjdzie kolej na służby patrolowe i dzielnicowych. Ambitne zamiary przewidują objęcie szkoleniem, na które składają się trzy sześciogodzinne spotkania, wszystkich. Z szefami włącznie.

– Nie wydawałem polecenia służbowego, po prostu poinformowałem o istniejącej możliwości poszerzenia swojej wiedzy. Chętnych nie brakowało, zwłaszcza że trenerem jest osoba znana i kompetentna, a umiejętności przydatne nie tylko w ramach obowiązków zawodowych, ale po prostu w życiu. Nie ma miejsca na nudę, nikt nie ziewa – zapewnia komendant.

– Nie chodzi o to, żeby przyszedł i opowiedział, co to znaczy dobrze obsługiwać osobę, ale żeby uświadomić słuchaczom pewne mechanizmy ich własnych działań i wdrożyć takie, które są najkorzystniejsze dla obu stron, mających ze sobą kontakt. Aktorstwo otwiera wrażliwość na bardzo wiele obszarów, uczy obserwacji zdarzeń, ich interpretacji, a dzięki temu jest, moim zdaniem, fantastyczną bazą do bycia trenerem. Cieszę się, że jest mi dana okazja pracowania w tych dwóch sferach. I spotkania rozmaitych ludzi. Czego uczyć tutaj? Na przykład tego, że można pewne stany w dużej mierze kontrolować, że policjant ma być zarazem źródłem autorytetu i kimś sympatycznym – mówi Jacek Rozenek.

„Obowiązek uważnego słuchacza to przede wszystkim otwarcie się na innych”

Zastanawiam się, czy w ciągu osiemnastu godzin można nauczyć kogoś większej otwartości, sympatii do ludzi, profesjonalnego podejścia. Mój rozmówca twierdzi, że tak, że ma na to mnóstwo przykładów ze swego bogatego trenerskiego doświadczenia.

Pierwszy etap szkolenia dotyczy komunikacji – czym ona właściwie jest, jak się w jej obrębie przekłada teoria na praktykę, jakie czynniki wywołują określone zachowania. Drugi etap to profesjonalna obsługa interesanta i trzeci, zwany *follow up*, stanowiący wzmocnienie oraz podsumowanie, z treningiem antystresowym, technikami pamięciowymi itp. Na zajęciach mówi się sporo o etyce i o komunikowaniu się między samymi policjantami, co może zaowocować lepszą atmosferą w pracy i korzystniejszymi jej efektami. W planach jest też wyszkolenie trenerów wewnętrznych, spośród wyróżniających się w grupach liderów, do prowadzenia późniejszych kursów wspomagających.

„Ofiaruj dobre słowo ludziom w kłopotach”

Korzyści są ewidentne dla obu stron: interesantów, którzy będą obsługiwani lepiej i w większym komfortie psychicznym oraz dla samych policjantów umiających lepiej odnajdować się w każdej sytuacji. Trudnej, bo prawie wyłącznie z takimi ma się do czynienia w służbie. Jak mówi obrazowo pan Rozenek, do komendy nikt nie przychodzi po to, żeby powiedzieć „cieszę się, że panów widzę, bo życie jest piękne”, ale po to, by zgłosić kradzież portfela, samochodu, pobicie...

Wszystkie złe emocje, żal, agresja, pretensje wylewane są na tak zwanego policjanta pierwszego kontaktu, na przykład dyżurnego. Owego poniedziałku, kiedy miałam możliwość uczestniczyć w szkoleniu, dużo między innymi mówiono o tym, jak nie dać się złapać w pułapkę „negatywnego filtra”. Bo przecież policjant udzielający profesjonalnej pomocy musi w celu zachowania jej wysokiego poziomu i dla własnej higieny psychicznej utrzymać odpowiedni dystans. Nie można cierpieć za miliony, a pomagać – to znaczy życiowie wysłuchać, nie zaś płakać razem z interesantem.

„Rzecz nie w tym, co mówisz, lecz w tym, co usłyszysz”

Tego nieco przewrotnego sformułowania, zaczerpniętego z materiałów kursu, nie należy rozumieć zbyt dosłownie. Chodzi o to, że ważne jest nie tylko co się mówi, ale także jak to jest wyrażone. Jak poparte gestem, spojrzeniem, tonem głosu, artykulacją, zachowaniem.

Większość z nas ocenia rozmówcę w ciągu pierwszych sekund spotkania, a początkowe cztery minuty określają aż 90 proc. tego, co składa się na opinię. Dlatego tak ważny jest wstęp, decydujący o dalszym ciągu, który wcale – po nieudanym wstępie – nastąpić nie musi.

Uczestnicy szkoleń mogą się sporo dowiedzieć o sobie samych, na przykład, czy ich styl społeczny to analityk, kierownik, przyjaciel bądź doradca. Ważnym elementem jest również uczenie się asertywności, jako postawy zapewniającej szacunek do samego siebie. Jej fundamenty to: dobry kontakt wzrokowy, otwarta postawa, naturalny ton głosu, odpowiednie słownictwo. Asertywność plasuje się w złotym środku między skrajnymi biegunami: agresji („ja jestem w porządku, a ty nie”) i bierności („ty jesteś w porządku, a ja nie”). Oznacza postawę „ja jestem w porządku i ty jesteś w porządku”.

Kilkunastoosobowa grupa dyżurnych zajmowała się przedstawianiem i analizowaniem, dzięki wskazówkom prowadzącego, rozmaitych sytuacji z codziennego życia. Owe inscenizowane rozmowy były więc bacznie obserwowane i następnie komentowane bądź korygowane przez pozostałych. Niejako na marginesie poruszono sprawę osób z problemami mentalnymi, które często pojawiają się w jednostkach Policji, zgłaszając wyolbrzymiony lub wymaginowany problem. Rozmawiano o tym, jak postępować bez naruszania ich godności, ale i bez szkody dla innych załatwianych spraw.

Dla wszystkich jest chyba natomiast oczywiste, że szkolenia takie nie są organizowane po to, by kogoś uczyć „zagrać rolę” dobrego policjanta, lecz po to, by jego profesjonalną wiedzę i umiejętności poszerzyć o nowe, przydatne każdego dnia elementy.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki



Lubuski oddział antyterrorystyczny

Pierwsza rocznica powstania

Lubuski oddział antyterrorystyczny został utworzony decyzją komendanta głównego Policji rok temu. Powstał na bazie nieetatowej grupy antyterrorystycznej.

Antyterrorystyci wzywani są zawsze do najniebezpieczniejszych i najtrudniejszych zadań. Miniony rok pokazał, że decyzja o utworzeniu takiej grupy była jak najbardziej słuszna. W ciągu zale-

dwie roku istnienia lubuskiego oddziału AT brali udział aż w 180 akcjach. Jak sami mówią, wszystkie były równie trudne i niebezpieczne. Te najbardziej spektakularne jednak to zatrzymanie poszukiwanego przez Interpol bardzo niebezpiecznego przestępcy z Holandii czy jednocześnie zatrzymanie kilku mężczyzn z międzynarodowej grupy handlarzy żywym towarem.

Lubuscy antyterrorystyci jednak nie tylko tym się zajmują. Ze względu na wszechstronne wyszkolenie mogą brać udział w akcjach podczas klęsk żywiołowych, takich jak np. powódzie. Dzięki przygotowaniu do wykonywania ratownictwa powietrznego mogą nieść pomoc wszystkim, którzy tego potrzebują.

To sprawia, że w AT pracują tylko najsprawniejsi policjanci z lubuskiego garnizonu. O tym jak trudno dostać się do tej elitarnej grupy, najlepiej świadczy to, że podczas ostatniego naboru z 10 młodych ludzi mających wojskowe przygotowanie w jednostkach specjalnych tylko jednemu udało się przebrnąć przez sito sprawdzianów fizycznych i równie trudnych badań psychologicznych.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację i coraz szersze umiędzynarodowienie grup przestępczych, raczej trudno przypuszczać, że liczba zadań wykonywanych przez lubuskich antyterrorystów i skala ich trudności będzie się zmniejszała. Dlatego lubuscy antyterrorystyci bez przerwy prowadzą szkolenia z taktyki, uczą się, jak rozpoznawać coraz to nowsze zagrożenia, a do akcji gotowi są przez 24 godziny na dobę.

ZESPÓŁ PRASOWY KWP W GORZOWIE





Turniej nadziei

Hala sportowa w Zespole Szkół Rolniczych w Środzie Wlkp. to największy w mieście obiekt (800 miejsc siedzących), który może pomieścić taką liczbę osób. Dlatego właśnie tutaj po raz drugi zorganizowano Amatorski Turniej Piłki Nożnej im. Dariusza Biskupskiego – mł. asp. Policji, funkcjonariusza KPP w Środzie Wlkp., który w 2002 r. zmarł na białaczkę. Kiedy w ubiegłym roku asp. Państwowej Straży Pożarnej Jarosław Frach wyszedł z propozycją, aby w ten niezwykły sposób uczcić pamięć policjanta, postanowiono, że cały dochód z cyklicznej imprezy będzie przekazywany fundacji Urszuli Jaworskiej, która prowadzi Bank Dawców Szpiku Kostnego. Rok temu w ten sposób zasilono konto fundacji kwotą przekraczającą 9000 zł. 7 lutego 2004 r. zebrano na ten cel... 13 569 zł.

Podczas imprezy hala sportowa była wypełniona po brzegi. Ponownie okazało się, że szlachetne przedsięwzięcie nie wymaga wrzawy reklamowej. Przyszły dzieci ściskające w rączkach drobne monety, młodzież, która odmówiła sobie spotkania przy piwie w pubie, dorośli obywateli miasta i sponsorzy, którzy wiele razy wspierali akcje ratowania ludzkiego życia. W pierwszym rzędzie zasiadł starosta średzki Paweł Łukaszczyk z małżonką, wicestarosta Julian Kempa, burmistrz Wojciech Ziętkowski, zastępca burmistrza Henryk Kaczor, komendant powiatowy Policji mł. insp. Eugeniusz Nowacki, dyrektor Aresztu Śledczego kpt. Grzegorz Fedorowicz, komendant powiatowy PSP mł. bryg. Marian Przewoźnik.

O godzinie 14 w rytm marsza granego przez dętą orkiestrę OSP do hali wkroczył zespół pomponistek, za nim komitet organizacyjny (asp. PSP Jarosław Frach, funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji: asp. Janusz Krzyżniński, sierż. sztab. Jacek Grynia, sierż. sztab. Piotr Nowak i wdowa po Dariuszu – Lidia Biskupska), Urszula Jaworska, mł. chor.

Robert Przybylski – dawca szpiku kostnego z jednostki wojskowej w Śremie, który uratował życie 24-letniemu mężczyźnie, oraz cztery drużyny piłkarskie funkcjonariuszy: Policji, Służby Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej i księży.

Konferansjer Piotr Pajchrowski – szef młodzieżowego teatru ITI działającego przy Ośrodku Kultury w Środzie – przedstawił szczytny cel imprezy. Honorowy orszak opuścił halę i na parkiecie pozostały tylko drużyny księży i policjantów. Rozpoczął się czwórbój piłkarski.

Księża, którzy bronili pucharu, walczyli dzielnie, ale mecz zakończył się zwycięstwem policjantów.

Były też wzruszające momenty. Działek śp. Dariusza Biskupskiego – Hieronim Konieczny namalował na tę okazję obraz przedstawiający pejzaż i wystawił go na licytację. Zapłacono za niego 870 zł. Wystąpił też zespół muzyczny złożony z niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Byli to przedstawiciele tej samej wspólnoty, która w ubiegłym roku z powodzeniem wniosowała do Kapituły Orderu Uśmiechu o przyznanie tego wyróżnienia kapelanowi miejscowej Policji.

Około 19.00. turniej się zakończył. Pierwsze miejsce zajęła drużyna aresztu śledczego. Na następnych uplasowali się: policjanci, strażacy i księża. Ostatnie akordy turnieju – wręczenie pucharów i losowanie głównych nagród, a na deser koncert Lecha Stawskiego.

– W ubiegłym roku dzięki tej imprezie zorganizowanej przez przyjaciół i żonę Dariusza przybyło nam pieniędzy na badania potencjalnych dawców – mówi Urszula Jaworska z warszawskiej fundacji – Banku Dawców Szpiku Kostnego, który dysponuje już ponad 10 tys. osób gotowych w każdej chwili ratować ludzkie życie. – Tegoroczne przedsięwzięcie jest promykiem nadziei dla kolejnych chorych.

LECH OTTA
zdj. autor

Imieninowa palba

Do udziału w Międzynarodowych Zawodach Strzelców „Romków” w Poznaniu, rozgrywanych o puchar przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów województwa wielkopolskiego, nie trzeba nikogo namawiać. Na tę imprezę zawodnicy jadą tłumnie i z nieukrywaną radością. W tym roku bój o palmę pierwszeństwa na strzelniczy „Towarzystwa Sportowego Tarcza '96” stoczyły 64 trzyosobowe drużyny i 67 indywidualnych zawodników. Wraz z osobami towarzyszącymi, zaproszonymi i Bractwem Kurkowym na turniej przybyło ponad 300 ludzi.

Żeby odkryć sekret popularności zawodów, trzeba rozszyfrować, co w nazwie imprezy znaczą „Romkowie”. Otóż „Romkowie” to dwaj znani i powszechnie lubiani poznańscy policjanci, starsi aspiranci Roman Kleszcz i Roman Tobolski. Są ekspertami od broni i strzelectwa. W 2000 roku wymyślili, że z okazji swoich imienin, które przypadają 28 lutego, będą co roku organizować zawody strzeleckie. Mając zaś przyjaciół również poza granicami kraju, zapraszają obcokrajowców i dlatego turniej strzelecki ma międzynarodową rangę.

Impreza jest nie tylko sprawdzianem organizacyjnej perfekcji, ale również staropolskiej gościnności. Można kosztować potraw z wojskowego kotta, rusztu, a także posilić się bułką ze smalcem okraszoną cebulką i wielkopolską szneką, czyli po polsku mówiąc – drożdżówką.



W tym roku otwarcia zawodów – w towarzystwie komendanta miejskiego podinsp. Zdzisława Stachowiaka oraz przewodniczącego NSZZ Policjantów mł. insp. Andrzeja Szarego – dokonał wielkopolski komendant wojewódzki Policji nadinsp. Henryk Tusiński.

Drużynowo w klasyfikacji generalnej zwyciężyła KWP w Gdańsku I (166 pkt), przed KSP w Warszawie I (162 pkt), KWP w Poznaniu I (161 pkt) i SKPS Brno I (159 pkt). W kategorii pań zwycięstwo odniosła Agnieszka Kutrzyk (indywidualny start, 54 pkt), Izabela Kasprzycka (KWP w Gdańsku II, 52 pkt) i Lucyna Drożdżyńska (indywidualny start, 52 pkt). Wśród panów najlepsze miejsca zajęli: Waldemar Rumiński (KWP w Gdańsku I, 58 pkt), Tadeusz Jaśkowski (SP w Łopuszku, 57 pkt) oraz Jarosław Bartosik (KWP w Poznaniu I, 56 pkt).

LECH OTTA
zdj. autor

Mistrzostwa Polski Policji w Tenisie Stołowym

Najlepiej grają we Wrocławiu

– Do zobaczenia za rok w Rzeszowie – tymi słowami zegnali się uczestnicy Mistrzostw Polski Policji w Tenisie Stołowym, rozegranych 12 i 13 marca w hali Policyjnego Towarzystwa Sportowego „Walter” w Rzeszowie. To najlepsza ocena „wystawiona” organizatorom zawodów – Wydziałowi Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i PTS „Walter”.

– Jestem zaskoczony wysokim poziomem turnieju, to przecież amatorzy, a mogliby z powodzeniem rywalizować przy drugoligowych stołach – oceniał uczestników sędzia główny turnieju Tadeusz Czulno, trener tenisa stołowego z wieloletnim doświadczeniem. – Gratuluję panom serdecznie i cieszę się, że znajdujecie czas na wycieczkę na sport, uprawiany w dodatku na tak wysokim poziomie – powiedział na zakończenie mistrzostw nadinsp. Józef Jedynak, podkarpacki komendant wojewódzki Policji.

Zawody rozgrywano w kategoriach indywidualnej i drużynowej, z dodatko-



wym podziałem na juniorów (do 40. roku życia) i seniorów. W klasyfikacji medalowej zdecydowanie wygrała KWP we Wrocławiu (2 medale złote, 1 brązowy) przed KWP w Gdańsku (3 srebrne medale) i KWP w Bydgoszczy (2 złote medale). Reprezentanci KWP w Rzeszowie zdobyli dwa trofea – srebro i brąz. W turnieju wystartowało 54 zawodników. Dyplom dla najstarszego uczestnika imprezy odebrał Jan Kędziński z Wrocławia.

Wyniki Mistrzostw

Seniorzy indywidualnie: 1. Waldemar Cabański (Bydgoszcz), 2. Waldemar Złot (Rzeszów), 3. Antoni Białobrzewski (Olsztyn). **Seniorzy drużynowo:** 1. Waldemar Cabański, Ryszard Kuczewski (Bydgoszcz), 2. Marek Pilat, Marek Lewandowski, Andrzej Słota

(Gdańsk), 3. Waldemar Złot, Lucjan Zabawa (Rzeszów). **Juniorzy indywidualnie:** 1. Dariusz Butrym (Wrocław), 2. Sławomir Górowski (Gdańsk), 3. Andrzej Walawender (Wrocław). **Juniorzy drużynowo:** 1. Andrzej Walawender, Dariusz Butrym (Wrocław), 2. Sławomir Gerowski, Tomasz Wojtan, 3. Franciszek Jasielski, Marek Jasielski (Kraków).

PAWEŁ MIĘDLAR
zdj. Zespół Prasowy KWP w Rzeszowie

Tenis stołowy w KGP

W Komendzie Głównej Policji odbył się 25 marca br. coroczny Indywidualny Turniej Tenisa Stołowego o mistrzostwo KGP. Udział wzięło 19 pingpongistów. Zgłosiło się co prawda znacznie więcej, ale nie wszyscy mogli pogodzić obowiązki zawodowe z udziałem w zawodach.

Turniej trwał przez cały dzień. Był rozgrywany systemem pucharowym. Oznacza to, że czterech najlepszych tenisistów stołowych z poprzedniego roku zostało zastawionych, natomiast pozostali zostali rozlosowani i grali systemem przegrywający odpada. Nie obyło się bez niespodzianek. Z zastawionych tylko dwóch zawodników znalazło się w pierwszej czwórce.

Największą niespodzianką sprawiła jedyna kobieta, debiutująca w turnieju Joanna Skoczyła z CBŚ, która zajęła drugie miejsce, prze-

grywając po bardzo zaciętym meczu finałowym ze zwyciężcą ubiegłorocznych zawodów Longinem Bierzankiem z Biura Służby Prewencji (rozstawionym oczywiście z numerem 1.). Trzecie miejsce zajął rozstawiony z nr 4. Artur Jastrzębski także z CBŚ, który o jedno oczko poprawił swoją ubiegłoroczną lokatę, natomiast czwarte miejsce zupełnie niespodziewanie zajął debiutant Mariusz Galard z BŁiL, który do tej pory startował jedynie w tenisie ziemnym.

Nagrody dla najlepszych wręczyli dyrektor Biura Kadry i Szkolenia insp. Zdzisław Gazda oraz naczelnik Wydziału Inspekcji i Organizacji Szkolenia mł. insp. Jan Borowski. Oprócz statuetek jedynej uczestniczce turnieju wręczono raketkę do tenisa stołowego. Prawdopodobnie w podziękowaniu za panowanie nad emocjami męskiej części uczestników.

T.N.

zdj. Krzysztof Potocki



Formy współpracy służb policyjnych w ramach UE

Międzynarodowa współpraca policji krajowych Unii Europejskiej opiera się zarówno na przepisach umów dwu- lub wielostronnych, dorobku prawnego Schengen, jak również przepisach wydanych na podstawie Traktatu o Unii Europejskiej, w ramach współpracy policyjnej w sprawach karnych.

Poza współpracą w ramach Europolu między służbami policyjnymi poszczególnych państw dochodzi do wypracowywania metod współdziałania, które umożliwiają im współpracę praktyczną.

Do podstawowych form operacyjnej współpracy policyjnej w państwach należących do Układu z Schengen należą pościgi i obserwacja transgraniczna. Ponadto stosuje się często formalne i nieformalne przekazywanie informacji, wymianę oficerów łącznikowych oraz przesyłki kontrolowane w przypadku handlu narkotykami. Kwestie te zostały uregulowane w art. 39–47 Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen.

Obserwacja transgraniczna polega na przyznaniu prawa do obserwowania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, które przebywają na terenie innego państwa. Obserwacja może być albo zaplanowana, albo spontaniczna. W odniesieniu do każdego państwa określona została lista funkcjonariuszy oraz urzędy uprawnione do prowadzenia czynności związanych z obserwacją transgraniczną. Uprawnieni funkcjonariusze mają prawo do przeprowadzania obserwacji osób podejrzanych o popełnienie czynów karalnych w ich kraju, a także na terenie innego państwa-strony konwencji. Wprowadzono jednak jeden warunek: wymagana jest zgoda państwa na obserwację, wydana na podstawie złożonego wcześniej wniosku. W „szczególnie nagłych” wypadkach funkcjonariusze jednej ze stron są upoważnieni do kontynuowania obserwacji na terenie innego państwa bez stosownego zezwolenia. W czasie prowadzonej obserwacji są jednak zobowiązani do bezzwłoczne-

go poinformowania o fakcie przekroczenia granicy oraz do natychmiastowego doręczenia formalnego wniosku o zezwolenie na obserwację, w którym podaje się powody przekroczenia granicy. Wnioski te muszą zostać skierowane do właściwego miejscowo urzędu. Obserwacja musi w każdym przypadku zostać przerwana, gdy zezwolenie nie zostanie uzyskane w ciągu 5 dni od momentu przekroczenia granicy.

Zgodnie z przepisami Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen, warunki, na jakich może być prowadzona obserwacja, obejmują:

- konieczność przestrzegania przepisów prawa wewnętrznego państwa, na którego terenie prowadzone są działania,
- konieczność posiadania zezwolenia na prowadzenie obserwacji,
- funkcjonariusze prowadzący obserwację mogą posiadać broń służbową, choć wykorzystywać mogą ją tylko w warunkach obrony koniecznej,
- niedozwolone jest wejście do mieszkań i do innych miejsc niedostępnych publicznie,
- funkcjonariusze prowadzący obserwację nie mogą ani zatrzymywać, ani aresztować osoby poddanej obserwacji,
- po każdej obserwacji należy sporządzić raport skierowany do państwa, na terenie którego nastąpiła operacja.

Konwencja wymienia czynny karalny, w związku z którym dopuszczalna jest obserwacja na terenie innego państwa-strony tej umowy. Są nimi: zabójstwo, zgwałcenie, umyślne podpalenie, fałszowanie pieniędzy, napad rabunkowy z użyciem broni, porwanie i wzięcie zakładników, wymuszenie, handel ludźmi, niedozwolony przemyt środków odurzających i substancji psychotropowych, naruszenie obowiązujących przepisów w dziedzinie broni i materiałów wybuchowych, bezprawne użycie materiałów wybuchowych, niedozwolony obrót odpadami toksycznymi i niebezpiecznymi.

Inną formą współpracy międzynarodowej jest pościg transgraniczny. Ze względu na swoją specyfikę odbywa się bez konieczności złożenia wniosku o zezwolenie.

Sytuacja, w której konwencja dopuszcza przekraczanie granicy bez konieczności wcześniejszego uzyskania zgody, ograniczając się jednak do wąskiej grupy przypadków: mają bowiem zastosowanie tylko do osób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że dokonały lub uczestniczyły w jednym z przestępstw wymienionych w konwencji. Ponadto pościg transgraniczny może być realizowany w stosunku do osób, które zbiegły z aresztu śledczego lub miejsca, w którym odbywały karę pozbawienia wolności.

W momencie przekraczania granicy funkcjonariusze informują o tym fakcie odpowiednie władze kraju, na terenie którego kontynuowany jest pościg, z zastrzeżeniem, że zostanie on natychmiast przerwany z chwilą, gdy zażąda tego strona, na terytorium której pościg się odbywa. Konwencja narzuca stworzenie odpowiednich połączeń radiowych, telefonicznych i telexowych w rejonach przygranicznych.

W gestii państw członkowskich pozostawiono wybór rozwiązań szczegółowych, związanych ze specyfiką prawa wewnętrznego, charakteru samej granicy czy też wielkości kraju. Wybór, dokonywany przez złożenie deklaracji do konwencji, obejmuje trzy zasadnicze kwestie:

- prawo do zatrzymania – konwencja przewiduje następującą alternatywę: ścigający albo nie mają prawa zatrzymać ściganego na terenie innego kraju, albo mogą dokonać zatrzymania do czasu pojawienia się odpowiednich służb kraju, w którym kontynuowany jest pościg,
- katalog przestępstw dopuszczających prowadzenie pościgu na terenie innego państwa – w formie deklaracji sygnatariusze określają też kategorię prze-

stępstw dopuszczających prowadzenie pościgu transgranicznego,

– zakres terytorialny i czasowy pościgu – państwa w drodze stosownej deklaracji mogą zadeklarować obszar (odległość od granicy), na którym dopuszcza się przeprowadzanie pościgu przez obcych funkcjonariuszy oraz czasu liczonego od momentu przekroczenia granicy celem dokonania takiego pościgu. Mogą również zrezygnować z takich ograniczeń terytorialnych i czasowych.

Należy pamiętać, że Konwencja Wykonawcza do Układu z Schengen przewiduje również możliwość utworzenia sieci oficerów łącznikowych: na podstawie dwustronnych porozumień, na czas określony lub nieokreślony, w celu wymiany informacji i realizacji wniosków dotyczących współpracy policyjnej. W praktyce jednak nie doszło do wymiany oficerów na podstawie tych przepisów, głównie ze względu na bardziej zaawansowane formy współpracy w tym zakresie na zasadzie porozumień dwustronnych.

Instytucja oficerów łącznikowych pojawiła się jednak w przypadku współpracy europejskiej w ramach Europolu. Każde państwo członkowskie ma obowiązek wyznaczyć jednostkę narodową, która odpowiedzialna jest m.in. za dostarczanie Europolowi informacji i danych wywiadowczych, odpowiadanie na wnioski Europolu o takie dane, aktualizację informacji, dokonywanie oceny posiadanych informacji czy też dostarczanie danych do gromadzenia w systemie komputerowym. Każda jednostka narodowa deleguje do Europolu przynajmniej jednego oficerów łącznikowego, który wspiera wymianę informacji między tą jednostką a Europolem.

Decyzja ramowa z 13 czerwca 2002 roku o wspólnych zespołach dochodzeniowo-śledczych, podobnie jak Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych z 29 maja 2000 r. przewidują wprowadzenie nowej formy współpracy międzynarodowej w sprawach karnych w postaci wspólnych zespołów śledczych.

Zespoły śledcze mogą być tworzone na podstawie porozumień zawieranych między właściwymi organami różnych państw, w przypadku prowadzenia poważnych postępowań karnych o charak-

terze transgranicznym. Do zespołu takiego działającego na terytorium jednego państwa członkowskiego, w zależności od potrzeb konkretnego postępowania karnego, mogą być delegowani funkcjonariusze organów uprawnionych do prowadzenia postępowania karnego z innych państw. Prawem właściwym ma być prawo państwa, na terytorium którego zespół działa.

Podstawowym celem działania zespołu jest usprawnienie współpracy, gdy śledztwo wymaga trudnych działań mających powiązania z innymi państwami członkowskimi i gdy wymagane jest podejmowanie skoordynowanych i jednoznacznych działań.

Pamiętać należy również, że już obecnie realizowane są formy współpracy policyjnej między Polską a policją państw sąsiadujących. Przykładowo, Umowa między rządem RP a rządem RFN o współpracy policji i straży granicznych na terenach przygranicznych została podpisana w 18 lutego 2002 r. Inicjatywa zawarcia umowy została podjęta w celu rozwoju dwustronnych stosunków między obydwojoma państwami i zacieśnienia współpracy na terenach przygranicznych w celu zwalczania przestępczości. W Rozdziale V umowy zawarto postanowienia dotyczące szczególnych form współpracy. Wynika to z szerokiej współpracy policji realizowanej w praktyce, jak również przewidywanego przystąpienia Polski do Układu z Schengen. Szczególne formy współpracy obejmują możliwość prowadzenia obserwacji transgranicznych, niejawnie nadzorowanie przwozu, wywozu i przewozu przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub służących jego popełnieniu, tworzenie wspólnych grup dochodzeniowych – a zatem wszystkie możliwości przewidziane również w prawie Unii Europejskiej. Wcześniej przeprowadzanie takich czynności umożliwia praktyczne wykorzystanie przewidzianych prawem możliwości, bez konieczności oczekiwania na np. formalne przystąpienie Polski do Układu z Schengen.

Ponadto na końcowym etapie prac sejmowych znajduje się projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2407),



W gmachu Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Austrii odbyło się 1 marca 2004 r. otwarcie Kursu Głównego MEPA-2004 z udziałem przedstawicieli MSW, Policji oraz przedstawicieli dyplomatycznych z ośmiu państw członkowskich Środkowoeuropejskiej Akademii Policyjnej. Policję polską reprezentowali: prof. dr hab. Emil Pływaczewski z WSPol. w Szczycinie oraz nadkom. Bożena Pupa – ekspert Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP.

Po powitaniu gości przez radcę rządowego dr. J. Fehrvarego – kierownika Centralnego Biura Koordynacyjnego MEPA wystąpił brigadier Franz Lang – zastępca dyrektora Sekcji II Dyrekcji Generalnej ds. Bezpieczeństwa Pu-

blicznego FMSW – absolwent Kursu Głównego MEPA-1998.

Podkreślił, że Środkowoeuropejska Akademia Policyjna stanowi ważny element europejskiego procesu integracji służb policyjnych oraz poszukiwania skutecznych rozwiązań w zwalczaniu przestępczości o charakterze międzynarodowym, szczególnie w obliczu nowych fenomenów przestępczych.

Po raz pierwszy od 1993 r. uroczyste przemówienie inauguracyjne nt. „Efekty międzynarodowej działalności Centralnego Biura Śledczego KGP” wygłosił polski przedstawiciel – prof. dr hab. Emil Pływaczewski – prodziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymostku oraz reprezentant WSPol. w Szczycinie. Profesor E. Pływaczewski obchodził w ubiegłym roku jubileusz

10-lecia swojej działalności w akademii, od 1993 r. jest członkiem Międzynarodowej Komisji Egzaminacyjnej MEPA.

Spotkanie zakończył kpt. P. Nemeth – przedstawiciel Policji węgierskiej, który wystąpił w imieniu uczestników Kursu Głównego MEPA-2004. Złożył podziękowania organizatorom za umożliwienie udziału w szkoleniu i zaznaczył, że po raz pierwszy w historii MEPA będzie miał zaszczyt prowadzenia „studium przypadku” nt. „Międzynarodowej przestępczości samochodowej”.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że zdobyta wiedza dotycząca struktur policyjnych, przepisów prawnych, różnic kulturowych, a także nawiązane kontakty osobiste z policjantami ośmiu państw europejskich przyniosą wymierne efekty w zakresie zwal-

k który implementuje do polskiego porządku prawnego przepisy decyzji ramowej z 13 czerwca 2002 r. o wspólnych zespołach dochodzeniowo-sledczych. Zgodnie z projektowanym art. 589b kodeksu postępowania karnego, pomoc prawną w postępowaniu przygotowawczym między polskimi organami uprawnionymi do prowadzenia tego postępowania oraz właściwymi organami państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub innego państwa, jeżeli pozwala na to umowa międzynarodowa, której Rzeczpospolita Polska jest stroną, albo na zasadach wzajemności, może także polegać na wykonywaniu czynności śledztwa w ramach wspólnego zespołu śledczego. Zespół powołują, w drodze porozumienia, Prokurator Generalny oraz właściwy organ państwa, o którym mowa w par. 1, zwanego dalej „państwem współpracującym”, na potrzeby określonego postępowania przygotowawczego, na czas oznaczony. Nowy art. 589c przewiduje, że zespół, w ramach którego współpracują odbywa się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej można powołać w szczególności, gdy:

1) w toku prowadzonego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej postępowania przygotowawczego w sprawie o przestępstwo o charakterze terrorystycznym, handlu ludźmi, obrotu środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi lub ich prekursorami albo o inne ciężkie przestępstwo ujawniono, że sprawca działań lub następstwa jego czynu wystąpiły na terytorium innego państwa i zachodzi potrzeba wykonania czynności śledztwa na terytorium tego państwa lub z udziałem jego organu,

2) prowadzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej postępowanie przygotowawcze pozostaje w związku z przestępstwem lub podmiotowym z postępowaniem przygotowawczym o przestępstwo wymienione w pkt 1, prowadzonym na terytorium innego państwa i zachodzi potrzeba wykonania większości czynności śledztwa w obu postępowaniach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Pamiętać należy również, że polska Policja współpracowała z policjami innych krajów. Działania te koncentrują się na bezpośrednich kontaktach kierownictwa Policji, współpracy dwustronnej oraz udziale Polski w Interpolu i współpracy z Europol. Ponadto służby Policji dokonują praktycznego wdrożenia decyzji, wynikających z podpisanych umów i konwencji (współpraca przygraniczna oraz udział w pracach grup działających w ramach III filaru Unii Europejskiej).

AGNIESZKA GRZELAK

czania przestępczości ciężkiej, w tym transgranicznej przestępczości zorganizowanej o wymiarze międzynarodowym.

Po zakończeniu uroczystości inauguracyjnych odbyło się posiedzenie Zarządu Środkowoeuropejskiej Akademii Policyjnej, na którym, zgodnie z porządkiem obrad, dokonano podsumowania przedsięwzięć szkoleniowych, które odbyły się w 2003 r. oraz omówiono zagadnienia dotyczące krótkoterminowych „for ad hoc”, hospitacji, zarządzania jakością, pracy publicznej (MEPA-Homepage, podręcznika oraz gazety (MEPA), Europejskiej Akademii Policyjnej, a także kursów językowych, które zostały zaplanowane w 2004 r.

BOŻENA PUPAR
zdj. autor

Słowacja

Podobnie jak w Polsce

Kraj preszowski (odpowiednik polskiego województwa) obejmuje północną część wschodniej Słowacji, granicząc na północy z województwem podkarpackim, a na wschodzie z Ukrainą. Miasto Prešov – trzecie pod względem wielkości na Słowacji (po Bratysławie i Koszycach) – jest centrum administracyjnym, przemysłowym i kulturalnym tego regionu. Jego ponad 750-letnie istnienie łączy je w poczet głównych miast historycznych w krajach środkowej Europy.

Region jest również największym słowackim województwem. Liczy blisko 770 tys. mieszkańców na terytorium prawie 9 tys. km kw. Obszar ten dzieli się na 13 powiatów. Największymi z nich, pod względem liczby mieszkańców, są powiaty: preszowski, popradzki i bardejowski. Województwo zamieszkuje w zdecydowanej większości Słowacy, lecz południowo-zachodnią część Karpat zaludniają również Ukraińcy (Łemkowie) i Romowie. W regionie mieszkają też Polacy, Niemcy i niewielka liczba mniejszości czeska.

Jak w innych krajach, tak i tu codzienną egzystencję mieszkańców zakłócają działania sprzeczne z prawem. Dokuczliwe są zwłaszcza patologie społeczne i wandalizm. Jak twierdzi dyrektor wojewódzkiego departamentu policji (odpowiednik polskiej komendy wojewódzkiej) płk Ivan Kormoš, w życiu publicznym rozpowszechnia się też korupcja, a wśród młodzieży przestępczość narkotykowa. Przestępczość gospodarcza została zdominowana przez grupy zorganizowane.

Zdaniem komendanta Kormoša, informacje o przypadkach korupcji, wyłudzeniach podatkowych, narkobiznesie, przypadkach rasizmu (wobec Romów) i przemocy w różnych postaci, szczególnie zaś przestępczości zorganizowanej, obecne są stale w środkach masowego przekazu. Odzwierciedla to faktycznie wysoki poziom zagrożenia.

Podobnie jak w Polsce, również i na Słowacji spora część społeczeństwa ma zastrzeżenia do policji, że nie potrafi ona wykryć wszystkich popełnionych przestępstw i nie zawsze jest w stanie dokonać trafnej oceny i podjąć słuszną decyzję w kwestii takiej czy innej interwencji. Zastrzeżenia takie zgłaszane są często przez tych, którzy sami są podmiotami działań policji, ale również przez ofiary przestępstw, które krytykują policję za brak odpowiedniego wsparcia oraz profesjonalizmu.

Policja nie może działać sama

To wszystko, w połączeniu z informacjami o przestępstwach dokonanych przez stróżów prawa – twierdzi płk Ivan Kormoš – prowadzi do wniosku, że policja nie jest już w stanie zapewnić obywatelom bezpieczeństwa. Zaowocowało to m.in. podważeniem wiarygodności policji – i co gorsza – pojawieniem

się korupcji w stosunkach między obywatelami a funkcjonariuszami.

Kierownictwo komendy wojewódzkiej w Preszowie od dawna nie miało wątpliwości, że aby policja prawidłowo wypełniała swoje zadania, musi uzyskać wsparcie ze strony mieszkańców. Zadanie nawiązania z nimi ścisłych kontaktów ujęto w harmonogramie działań dla poszczególnych jednostek policyjnych.

Płk Kormoš uważa, że podstawą umocnienia społecznego zaufania do policji jest rozwiązanie 3 głównych problemów związanych z bezpieczeństwem publicznym. Chodzi o:

1) zahamowanie stałego od czasu transformacji ustrojowej wzrostu przestępczości, przy równoczesnym wzroście wykrywalności przestępstw,

2) intensyfikację walki z najważniejszymi przestępstwami popełnianymi przez grupy zorganizowane (zabójstwa, detonacje materiałów wybuchowych, podpalenia, szantaże, żądania okupu itp.),

3) przestrzeganie prawa, zasad dyscypliny i etyki zawodowej przez funkcjonariuszy oraz zwalczanie łapownictwa w szeregach policyjnych.

Osiągane przez policję efekty odzwierciedlane są w statystykach, choć, podobnie jak u nas, i na Słowacji nie są one jedynym wskaźnikiem skuteczności. Mimo wzrostu przestępczości w minionym roku w województwie preszowskim odnotowano też wzrost wykrywalności przestępstw. W roku 2002 na terenie regionu zarejestrowano ponad 11 tys. przestępstw, z których wykryto 56,3 proc. Dla porównania, w całej Republice Słowackiej w tym samym czasie miało miejsce ponad 107 tys. przestępstw, z których wykryto 51,4 proc. (udział policji województwa preszowskiego stanowił 10,6 proc. wykrytych zdarzeń w skali kraju). W wykrywaniu przestępstw województwo zajęło czwartą pozycję w republice.

Rejestracja wiarygodności

Mimo niezłych wyników osiągniętych w ubiegłym roku, stosunki między policją a obywatelami nie uległy widocznej poprawie. Wynika to z kilku przyczyn. Zdaniem komendanta wojewódzkiego policji w Preszowie, wymagania stawiane dziś policji przez ludność są zbyt wielkie, a więc i nierealne. Wysokie oczekiwania na skuteczność policji to relikty z czasów socjalistycznych,

kiedy policja (wówczas na Słowacji – Verejna Bezpečnosť) miała szerokie uprawnienia, chroniła wszystko i za wszystko była odpowiedzialna. Część słowackiego społeczeństwa nie zrozumiała istoty zmian społeczno-gospodarczych, które się dokonały, poczynając od 1989 r. Dzisiaj każdy obywatel odpowiedzialny jest za swoją własność. Nie każdy jednak chce brać udział w społecznej pomocy sąsiedzkiej. Przykładem „starego myślenia” jest np. potraktowanie wprowadzenia ustawy o ochronie zbiorów rolnych, po której zainteresowani spodziewali się, że zbiorów każdego rolnika przypilnuje... policja.

Ponadto ponad połowa mieszkańców województwa styka się z policją tylko podczas wyrabiania (u nas proces ten uległ znacznemu uproszczeniu – MT): dowodu osobistego, pozwolenia na broń, prawa jazdy, tablic rejestracyjnych lub paszportu. Zdobyte wówczas doświadczenia, niestety, negatywnie wpływają na ocenę formacji. W Preszowie wprowadzono więc ulepszenia techniczne i organizacyjne w tym zakresie.

Słowacy, podobnie jak i nasza Policja, korzystają z doświadczeń holenderskich. W ramach programu twinningowego w komisariacie policji Vysoke Tatry w powiecie Poprad utworzono recepcję. Zapoczątkowało to kierunek działania mający na celu wyeliminowanie fizycznych i psychicznych barier w kontaktach mieszkańców z ich policją i wprowadzanie wyższej kultury pracy.

Służą temu również comiesięczne dyżury szefów policji wszystkich szczebli. W każdą pierwszą środę miesiąca obywatele mają pełną możliwość zapoznania się ze środowiskiem policyjnym i osobistego poznania kierownictwa jednostek.

Nadal jednak istnieje krytycyzm i podejrziwość ze strony obywateli – mówi płk Ivan Kormoš. – Powodem niezadowolenia jest, niestety, również stan dyscypliny i etyki pewnej grupy funkcjonariuszy. Niekiedy z nas przez swoje nieodpowiednie zachowanie niweczą pracę setek swoich kolegów, szczególnie wtedy, gdy sami stają się przestępcami.

W komendzie policji województwa preszowskiego jeszcze pod koniec 2002 r., we współpracy z policją holenderską, rozpoczęto realizację programu „Rejestracja wiarygodności – ocena pracy policji w regionie przez mieszkańców”. Program ten realizowany w ramach projektu pod nazwą „Matra II”, który nakierowany jest na polepszenie stosunków między policją a społeczeństwem. Analizy uzyskiwanych danych dokonuje – jako instytucja od wojewódzkiej policji niezależna – Akademia Policyjna w Bratysławie.

W ramach współpracy holendersko-słowackiej przygotowano rów-

nież przed kilkoma laty program dla uczniów 5 klasy szkoły podstawowej pod hasłem „Zachowuj się!” Jego celem jest nawiązanie współpracy między dziećmi, szkołą, rodzicami i policją. Komenda wojewódzka w Preszowie od 5 lat bierze też udział w programie „Powstrzymać narkotyki” dla szkół podstawowych i średnich.

Słowaccy funkcjonariusze w 2002 roku zorganizowali 28 spotkań z mieszkańcami, na których omawiano stan bezpieczeństwa na szczeblu powiatowym i wojewódzkim oraz plany poszczególnych jednostek mające na celu usprawnienie pracy policji. Organizowane są również spotkania z przedstawicielami władz wojewódzkich, miast i gmin wiejskich.

Policjanci biorą też udział w seminariach organizowanych przez Fundację Sandora Marai, stowarzyszenie Ternipen, stowarzyszenia Romów oraz wydział ds. obywatelskich praw mniejszości rządu poświęcone tej największej na Słowacji mniejszości etnicznej.

Specyficzną formą utrzymywania kontaktów ze społeczeństwem są tzw. skrzynki wiarygodności, które zostały zamontowane w każdym powiecie województwa. Mieszkańcy mogą wrzucać do nich swoje sugestie, opinie i uwagi dotyczące działań policji, jak również wszystkie rodzaje odnalezionych dokumentów. Skrzynki te sprawdzane są codziennie, a odnalezione dokumenty dostarczane do urzędów administracyjnych, biur paszportowych, wydziałów ruchu drogowego. W roku 2002 odzyskano w ten sposób 280 dowodów osobistych.

Inną formą działania policji jest uruchomiona jeszcze w 1998 r., czynna przez całą dobę, „Policyjna linia telefoniczna”. Wzbogacono ją bezpłatnym punktem konsultacyjnym, do którego zgłaszają się mieszkańcy zainteresowani godzinami pracy urzędów, opłatami administracyjnymi itp. W punktach tych udostępniane są druki, dokumenty promocyjne oraz informacje, jak zachować się na miejscu zdarzenia.

Słowaccy policjanci cenią sobie również współpracę z mediami. Chodzi nie tylko o promowanie policji, ale też o zwracanie się do społeczeństwa z prośbą o pomoc w odnalezieniu zaginionych osób, skradzionych samochodów lub kierowców, którzy zbiegli z miejsca wypadku.

Policja współpracuje także ze Słowackim Czerwonym Krzyżem, Instytutem Państwa i Kościoła w Bratysławie, Fundacją „Pro familia”, Fundacją Otwartego Społeczeństwa, ruchami ludności romskiej w poszczególnych powiatach, organizacją „Ludzie przeciwko rasizmowi” oraz Stowarzyszeniem „Żyj i pozwól żyć innym”.

MARCEL TABOR

(na podstawie wystąpienia płk. Ivana Kormoša na międzynarodowej konferencji „Kształtowanie polityki bezpieczeństwa lokalnego”, Rzeszów, maj 2003 r.)

W duchu niezależności

Z udziałem gości z Zakładu Emerytalno-Rentowego, służby zdrowia i kierownictwa Komendy Głównej Policji odbyło się 25 marca br. zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów Emerytów i Rencistów w KGP. Oprócz spraw organizacyjnych szeroko poruszone były również problemy, z którymi członkowie środowiska borykają się na co dzień, takie jak: utrudniony dostęp do lekarzy czy ubożenie rodzin emeryckich.

Zebranie rozpoczęło minutą ciszy, upamiętniającą w ten sposób zmarłego w sierpniu 2003 r. przewodniczącego Zarządu Terenowego NSZZP Emerytów i Rencistów w KGP Zenona Jakubowskiego. Po śmierci przewodniczącego jego obowiązki pełnił sekretarz, a jednocześnie dotychczasowy zastępca Kazimierz Straszewski, który przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu.

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat organizacja związkowców-emerytów szybko się rozrastała. W 1994 r. było 54 członków, podczas gdy na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w 1999 r. na liście figurowało już 170 osób regularnie opłacających składki. Niestety, w ostatnim czasie duży niepokój środowiska budzi podniesienie wysokości składki członkowskiej wplacanej do kasy związku. Wzrost o 50 proc., uchwalony przez KKW NSZZP w 2000 r., według środowiska emeryckiego, jest nieuzasadniony, a ponadto nie uwzględnia sytuacji ludzi, którzy odeszli już ze służby. Z sali padły konkretne przykłady.

– Otrzymałem 44 zł waloryzacji emerytury, ale w tym samym czasie podniesiono mi opłatę za mieszkanie o 90 zł – wyjaśniał jeden z uczestników zebrania. – Składka związkowa w wysokości 48 zł (w skali roku, stanowi ona i tak 50 proc. składki zwykłej – przyp. autor) staje się więc w tej sytuacji dla wielu z nas kwotą zaporową.

Sprawę starał się wyjaśnić zaproszony przez emerytów przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w KGP Jerzy Gontarczyk.

– My także protestowaliśmy przeciw takiej podwyżce, ale zostaliśmy przegłosowani. Wzrost składki poddyktowany był wstąpieniem policyj-

nej organizacji do Forum Związków Zawodowych, które zrzesza półtora miliona ludzi. Dzięki temu jesteśmy teraz reprezentowani w komisji trójstronnej i mamy większą siłę przebicia. W grudniu zorganizowaliśmy w Warszawie potężną demonstrację. Było nas osiem tysięcy: policjantów, strażaków i pograniczników, przyjechały z poparciem delegacje pielęgniarek, kolejarzy, górników itd. i tylko osobiste naciski premiera Millera i ministra Janika doprowadziły do tego, że informacje o proteście nie pojawiły się prawie w żadnych mediach.

Kazimierz Straszewski, relacjonujący działalność zarządu, podkreślił jednak, że w okresie sprawozdawczym z członkostwa oficjalnie zrezygnowało 58 osób, a inne, wobec wzrostu opłat, nie wykluczają takiej decyzji.

Zdrowie, zdrowie, zdrowie

– To ekonomiczne spojrzenie na budżet domowy emeryta i rencisty przez pryzmat składki członkowskiej wynika również z dużego niezadowolenia społecznego z funkcjonowania ustawicznie reformowanej służby zdrowia, a zwłaszcza dużego zbiorowiskowego niezadowolenia z funkcjonowania służby zdrowia – mówił Kazimierz Straszewski. – Emeryci i renciści Policji wciąż mówią o zbyt długim oczekiwaniu na wizytę u lekarza specjalisty. W tej krytycznej sytuacji są zmuszeni do korzystania z odpłatnych porad lekarzy oraz do opłacania wielu niezbędnych badań specjalistycznych, co bardzo niekorzystnie odbija się na ich kondycji finansowej. Dyrektor Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA dr Marek Durlik w „Gazecie Policyjnej” nr 44 z 23 listopada 2003 r. chwelił się przed policjantami, iż odnotował zysk w wysokości 3,7 mln zł za ubiegły rok, ale

w tym przypadku jest to zysk powstały naszym kosztem.

Problemy służby zdrowia wyjaśniała kierownik polikliniki przy ul. Wołoskiej w Warszawie Elżbieta Tiomkin-Jarska, która przybyła na spotkanie w zastępstwie dyrektora Durlika.

– W naszej pracy nie dzielimy pacjentów na policjantów czy resortowych emerytów i ich rodziny – przekonywała. – Nie mamy terminów oczekiwań półrocznych, ponieważ rejestrujemy w okresach kwartalnych. Pracownia USG od jesieni ub.r. ma nowe aparaty i staramy się nadrobić zaległości. Wiele niedogodności powstało przez skomplikowany system rozliczeniowy narzucony przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Pacjent nie może np. sam odebrać wyników niektórych badań zaraz po ich zakończeniu, ponieważ muszą one najpierw trafić do lekarza kierującego na dane badanie. Ten dopiero musi zarejestrować kilkunastocyfrowy kod badania, a nie zawsze ma na to czas. Jeżeli nie wykonano tego precyzyjnie, nie otrzymamy refundacji z NFZ. Wewnętrzny zarządzeniem wprowadziliśmy potwierdzenie wizyty na 3 dni przed jej terminem. Wiem, że trudno się dowodzić, ale teraz jest już nowa centrala telefoniczna z pełną obsadą etatową. Jesteśmy także w trakcie instalacji najnowocześniejszego tomografu szesnastorzędownego.

Policyjnych związkowców emerytów interesowały jednak bardziej prozaiczne sprawy.

– Na badanie na Wołoską można przyjechać o siódmej rano i... można przychodzić tak przez cały tydzień – denerwował się jeden z uczestników spotkania. – Żeby się dostać, trzeba przyjechać o piątej.

– W lutym chciałem zapisać się na USG i wyznaczono mi termin na październik – dodał inny. – Wszyscy płacimy składki, ale jak przychodzimy do lekarza, to otrzymujemy informację, że gdy zapłacimy dodatkowo, to zostaniemy przyjęci szybciej.

Elżbieta Tiomkin-Jarska przyznała, że żaden system rejestracji nie jest doskonały. Przekonywała jednocześnie do korzystania z innych placówek, które są w Warszawie mniej obciążane przez pacjentów. Jako przy-



kład podała punkt przy ul. Surowieckiego 12 na Ursynowie, gdzie jest dwóch lekarzy, dwie pielęgniarki, pracownia EKG i gabinet ginekologiczny. Jako zachętę podała numer telefonu do tej placówki, który także przekazyjemy czytelnikom – 644-72-75.

Jednocześnie argumentowała, że usługi komercyjne muszą istnieć, ponieważ dzięki nim realizowane są inwestycje.

– Nie otrzymujemy żadnego wsparcia od naszego organu założycielskiego, czyli ministra spraw wewnętrznych i administracji, musimy więc prowadzić gospodarkę finansową – mówiła kierownik Tiomkin-Jarska. – We wszystkich naszych poliklinikach w Warszawie w poz zarejestrowanych jest prawie 70 tys. osób. Jedna trzecia z nich to osoby starsze, schorowane, mówiąc językiem finansowym – kosztochłonne.

Elżbieta Tiomkin-Jarska wyjaśniała również, że nie należy mylić indywidualnej składki, która każdemu jest potrącana, z tym co trafia do szpitali. Do szpitala wpływa 8 zł rocznie na każdego zapisanego pacjenta. Jeżeli pacjent jest pod opieką specjalistyczną to każda kolejna wizyta wyceniana jest za 1 punkt, który stanowi równowartość kolejnych 8 zł. Rozliczenia są tak skomplikowane, a jednocześnie absurdalne, że np. placówkom nie opłaca się wykonywać operacji obustronnej przepukliny pachwinowej za jednym razem. Po zabiegu z jednej strony pacjent wypuszczany jest więc do domu, a następnie przyjmowany ponownie na zabieg z drugiej strony. Paradoksów, którymi uszczęśliwił nas NFZ, jest więcej.

Zebrani dowiedzieli się również, że w straszącym od lat niezagospodarowanym skrzydle szpitala powstaną kliniki i oddziały szpitalne, na parterze będzie stacja dializ i gabinety specjalistyczne, a jedna trzecia budynku zostanie wyburzona i wybudowany zostanie tam parking wielopoziomowy, który umożliwi wjechanie samochodem na konkretne piętro.

Emerytury, renty, zasiłki

Ostatnie zmiany w przepisach dotyczących świadczeń omówiła na zebraniu Bogumiła Siwińska-Ciolek zastępca naczelnika Wydziału VI Skarg i Wniosków Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Przypomniała, że obecnie do systemu wrócili funkcjonariusze, którzy do służby

wstąpili po 1 stycznia 1999 r. System objął także te osoby, które uległy wypadkowi, zachorowały i okazało się, że są niezdolne do służby. Teraz mogą wystąpić do ZER o przyznanie świadczenia. Podobnie jak te, które były niezdolne do służby, ale zdolne do pracy. Teraz staną przed resorto-

wą komisją, która przydzieli im III grupę inwalidztwa. Trzeba jednak samemu wystąpić z wnioskiem.

Młodzi policjanci, którzy wrócili do systemu, będą mieli naliczone emerytury jedynie za czas służby. Za okresy nieskładkowe świadczenie naliczy im ZUS. Jeżeli opłacają składki w Otwartych Funduszach Emerytalnych, będą mogli otrzymać także niejako trzecią emeryturę.

Zmienił się również sposób wypłaty świadczenia. Teraz ZER wypłaca świadczenie od momentu złożenia wniosku, a nie jak było do tej pory – trzy miesiące wstecz. Podobnie dzieje się w wypadku wyrównań – od miesiąca złożenia wniosku. Nie należy więc zwlekać z załatwianiem spraw, tym bardziej że obecnie i tak wszystkie odbywa się w trybie wnioskowym.

Zmieniła się również sytuacja tych, którzy ponownie wstępują do służby. Do tej pory traciли uprawniaienia i gdy znowu przechodzili na emeryturę, jej wysokość trzeba było naliczać ponownie. Teraz jest instytucja zawieszania emerytury, którą się potem reaktuje, bądź, jeżeli drugi okres służby trwał powyżej 12 miesięcy, można wystąpić o ponowne przeliczenie podstawy wymiaru świadczenia.

– Zmiana dotyczy również wypłaty odsetek – wyjaśniała naczelnik Siwińska-Ciolek. – Teraz mamy 60 dni na załatwienie tych spraw. Do tej pory odsetki wypłacaliśmy na państwa wniosek. Teraz obowiązuje nas do tego ustawa. Odsetki idą w ślad zaraz za świadczeniem głównym. Gdy uda nam się wdrożyć system informatyczny, wszystko będzie wypłacane razem. Gdyby jednak odsetki nie doszły, proszę o interwencję. Teraz muszą być one wypłacone z urzędu. Dotyczy to jednak również świadczeniobiorców, którzy specjalnie wprowadzili zakład w błąd.

Obecnie zakład może wysłać do swoich interesantów pisma listami zwykłymi i to na nim w razie konieczności ciąży obowiązek udowodnienia, że przesyłka do zainteresowanych dotarła.

ZER ma teraz obowiązek zwracać również koszty przejazdu osób, które będzie wzywał w celu złożenia dodatkowych wyjaśnień. 24 marca br. wicepremier, minister SWIA Józef Oleksy podpisał rozporządzenie w tej sprawie.

– Nie mogę państwa zapewnić, że innych zmian nie będzie, ponieważ



zapewne będą – powiedziała na-
czelnik Siwińska-Ciok. – Głównie
w związku z wprowadzaniem w życie
planu oszczędnościowego prof. Hau-
snera. Są tzw. pakiety: „wiosenny”,
„letni”, „jesienny” i „zimowy”. Pakiet
„zimowy” jest już w Sejmie – zakłada
zmianę waloryzacji świadczeń, która
nie będzie odbywać się co roku, ale
dopiero, gdy inflacja osiągnie 5 proc.
Będzie musiała jednak być dokony-
wana nie rzadziej niż raz na 3 lata.

Niestety, już od pewnego czasu po-
wstaje tzw. stary portfel – dotyczy to
tych emerytów, którzy przechodzili na
świadczenie w okresie, gdy waloryza-
cję zmieniano z cenowej na kwotową.

W pakiecie „wiosennym”, który tra-
fił dopiero do Komitetu Rady Mini-
strów planowane są zmiany w emery-
turach z Funduszu Ubezpieczeń Spo-
łecznych, co jednak zaskutkuje także
w odniesieniu do resortowych świad-
czeniobiorców, zwłaszcza tam, gdzie
ustawa odsyła do przepisów ogólne
obowiązujących. Dotyczy to np. rent
rodzinnych, gdzie planowane jest
podwyższenie wieku, od którego bę-
dą one przyszwane.

Wkrótce zmieni się również rozli-
czanie świadczeń w związku z osią-
ganiem dodatkowego dochodu.
Zmiany idą w kierunku naliczania
emerytom indywidualnie limitu zarob-
ków. Dla ZER będzie to gigantyczna
praca, ponieważ każdemu trzeba bę-
dzie taki limit wyliczyć.

Ci, którzy mają świadczenie 75-pro-
centowe będą mogli zarabiać bez
ograniczeń, podobnie jak ci, którzy
świadczenie uzyskali z tytułu wypad-
ku. Jest także propozycja, aby kobie-
ty po 60., a mężczyźni po 65. roku ży-
cia mogli zarabiać bez ograniczeń.

1 maja wchodzi w życie ustawa
o świadczeniach rodzinnych. Wpro-
wadza dwie grupy świadczeń: zasiłek
rodzinny i świadczenie opiekuńcze.
Do zasiłku rodzinnego wejdą dodatki,
które do tej pory były świadczeniami
samoistnymi. Do końca sierpnia 2005
roku będzie je wypłacał ZER, ale tyl-
ko tym, którzy do tej pory je pobiera-
li, potem się to zmieni. Na razie wy-
sokość świadczenia się nie zmienia.
Zmieni się po 1 września 2005 r.

Różnicowanie na zasiłek i dodatek
opiekuńczy przyniesie ten skutek, że
z dniem 30 kwietnia br. zostanie
wstrzymana wypłata zasiłku pielęgn-
acyjnego. Osoby, które mają orze-
czoną niepełnosprawność przez cy-
wilne komisje przesłane są o jak naj-
szybsze zwrócenie się do ZER
MSWiA, aby świadczenie mogło być
wypłacane dalej.

Cały czas trwają prace nad rozpo-
rządzeniem, które ureguje m.in. wy-
dawanie legitymacji emeryckich. No-
we legitymacje wydrukowano w kolo-
rze szafirowym. Będą zawierały pod-
stawowe dane, ale także te o orze-
czonej niezdolności do samodzielnej
egzystencji. Gdy rozporządzenie wejdzie
w życie, stare legitymacje ważne
będą jeszcze przez rok.

Nowe władze

W trakcie zebrania wybrano nowe
władze zarządu. Przewodniczącym
został Kazimierz Straszewski, sekre-
taryzem Józef Pluciński, skarbnikiem
Jadwiga Szachnowska, a członkinią
zarządu Irena Mroczkowska i Sta-
nisław Ludwiczak. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Prawo i Praktyka

Powiatowe komisje bezpieczeństwa i porządku

**Współpraca jednostek samorządu terytorialnego z Policją
na rzecz poprawy bezpieczeństwa lokalnego wyraża się
miedzy innymi w działaniach podejmowanych przez
powiatowe komisje bezpieczeństwa i porządku.**

Komisje te powołana ustawa z 27 li-
pa 2001 roku o zmianie ustawy o Po-
licji, działalności ubezpieczeniowej,
ustawy Prawo bankowe, ustawy o sa-
morządzie powiatowym oraz ustawy
Przepisy wprowadzające ustawy reformu-
jące administrację publiczną¹. Ustawa
ta wprowadziła zmiany w ustawie
z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie
powiatowym, polegające na dodaniu
po artykule 38, artykułu 38a–38c². Kom-
isja bezpieczeństwa i porządku twor-
zona jest w celu realizacji zadań staro-
sty w zakresie zwierzchnictwa nad po-
wiatowymi służbami, inspekcjami i stra-
żami oraz realizacji zadań określonych
w ustawach w zakresie porządku pu-
blicznego i bezpieczeństwa obywateli.
Komisja tworzona jest z mocy prawa
w każdym powiecie, gdyż jako instytu-
cja posiada ustawowe umocowanie.

Zadania i skład komisji

Do zadań komisji należy ocena za-
grożeń porządku publicznego i bezpie-
czeństwa obywateli na terenie powiatu;
opiniowanie pracy Policji i innych po-
wiatowych służb inspekcji i straży, a tak-
że jednostek organizacyjnych wykonu-
jących na terenie powiatu zadania z za-
kresu porządku publicznego i bezpie-
czeństwa obywateli; przygotowywanie
projektu powiatowego programu zapo-
biegania przestępczości oraz porządku
publicznego i bezpieczeństwa obywa-
teli; opiniowanie projektów innych pro-
gramów współdziałania Policji i innych
powiatowych służb, inspekcji i straży
oraz jednostek organizacyjnych wyko-
nujących na terenie powiatu zadania
z zakresu porządku publicznego i be-
pieczeństwa obywateli; opiniowanie
projektu budżetu i projektów aktów pra-
wa miejscowego w zakresie zadań
związanych z porządkiem publicznym
i bezpieczeństwem obywateli na terenie
powiatu oraz opiniowanie innych zleco-
nych przez starostę zagadnień dotyczą-
cych przedstawionej tutaj problematyki.

Zgodnie z ustawą o samorządzie po-
wiatowym, w skład komisji wchodzi:
starosta, który pełni zarazem obowiązki
przewodniczącego komisji; dwóch rad-
nych delegowanych przez radę powia-
tu; trzy osoby powołane przez starostę
spośród osób wyróżniających się wie-
dzą o problemach będących przedmio-
tem prac komisji oraz cieszących się
wśród miejscowej społeczności osobi-
stym autorytetem i zaufaniem publicz-
nym, w szczególności przedstawicieli
samorządów gminnych, organizacji po-
zarządowych, pracowników oświaty,
a także instytucji zajmujących się zwal-
czaniem zjawisk patologii społecznych
i zapobieganiem bezrobociu; dwóch
przedstawicieli delegowanych przez ko-
mendanta powiatowego (miejskiego)
Policji, a w przypadku miasta stołeczne-

go Warszawy delegowanych przez ko-
mendanta stołecznego Policji. W pra-
cach komisji uczestniczą także prokura-
tor wskazany przez właściwego prokura-
tora okręgowego. Ponadto starosta
może powołać do udziału w pracach
komisji funkcjonariuszy i pracowników
innych niż Policja powiatowych służb,
inspekcji i straży oraz pracowników in-
nych organów administracji publicznej
wykonujących zadania z zakresu po-
rządku publicznego i bezpieczeństwa
obywateli na terenie powiatu. Ustawa
zastrzega jednak, że funkcjonariusze
i pracownicy, o których mowa, uczestni-
czą w pracach komisji jedynie z głosem
doradczym.

Kadencja komisji trwa trzy lata. Z waż-
nych powodów można jednak odwołać
członka komisji przed upływem kaden-
cji. Powody odwołania powinny być
w tej sytuacji przedstawione na piśmie.
Odwołać członka komisji może organ,
który powołał lub delegował tę osobę.
Członkostwo w komisji radnego dele-
gowanego przez radę powiatu ustaje
natomiast zawsze wraz z wygaśnięciem
jego mandatu. Ustawa stanowi także, że
w przypadku śmierci, odwołania lub re-
zygnacji członka komisji przed upły-
wem kadencji, organ, który go powołał
lub delegował, powołuje lub deleguje
nowego członka komisji na okres pozos-
tały do upływu kadencji poprzedniego
członka. Jest to konieczne z uwagi na
zapewnienie ciągłości pracy komisji.

Dokumenty i informacje składane komisji

Przewodniczącemu komisji, w celu wy-
konania jej zadań, może żądać od Poli-
cji oraz innych powiatowych służb, in-
spekcji i straży, a także od powiatowych
i gminnych jednostek organizacyjnych
wykonujących zadania z zakresu po-
rządku publicznego i bezpieczeństwa
obywateli, dokumentów i informacji
o ich pracy, z wyjątkiem akt personal-
nych pracowników i funkcjonariuszy,
materiałów operacyjno-rozpoznaw-
czych lub dochodzeniowo-śledczych
oraz akt w indywidualnych sprawach
administracyjnych. Należy w tym miej-
scu zwrócić uwagę na podobne regula-
cje prawne zawarte w ustawie z 6 kwie-
tnia 1990 roku o Policji w artykule 103.
Przepis ten nakłada na komendantów
Policji obowiązek składania rocznych
sprawozdań z działalności Policji, a tak-
że informacji o stanie bezpieczeństwa
publicznego właściwym wojewodom,
starostom, wójtom, burmistrzom i pre-
zydentom miast, a także radom powiatu
i radom gmin. Podmioty te mogą ponad-
to żądać udzielenia takich informacji nie-
zwłocznie w każdym czasie, w sytuacji
wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa
publicznego lub zakłócenia porządku.
Zgodnie z treścią ustępu 5 przywołane-

go artykułu, komendanci powiatowi
(miejscy) Policji są obowiązani udostęp-
niać komisji bezpieczeństwa i porządku
na żądanie jej przewodniczącemu, do-
kumenty i informacje dotyczące pracy
Policji na terenie powiatu, z wyjątkiem
akt personalnych pracowników i funk-
cjonariuszy, materiałów operacyjno-roz-
poznawczych lub dochodzeniowo-
śledczych oraz akt w indywidualnych
sprawach administracyjnych. Rada po-
wiatu na podstawie otrzymanych spra-
wozdań i informacji może określić
w drodze uchwały istotne dla wspólno-
ty samorządowej zagrożenia bezpie-
czeństwa i porządku publicznego. Usta-
wodawca zastrzegł jednak, że podjęta
uchwała nie może dotyczyć wykonania
konkretnych czynności służbowej ani
określać sposobu wykonywania zadań
przez Policję.

Wspólna komisja bezpieczeństwa i porządku

Prezydent miasta na prawach powia-
tu i starosta powiatu graniczącego z ta-
kim miastem mogą utworzyć wspólną
komisję bezpieczeństwa i porządku.
Podstawą takiego działania jest porozu-
mienie, które powinno określać
w szczególności tryb powoływania
członków komisji; zasady pokrywania
kosztów działania komisji oraz zwrotu
członkom komisji i osobom powołanym
do udziału w jej pracach wydatków re-
czywiście poniesionych w związku
z udziałem w pracach komisji oraz zasady
obsługi administracyjno-biurowej.
W razie przyjęcia takiego rozwiązania
prezydent miasta i starosta współprze-
wodniczą komisji.

Organ opiniodawczo- doradczy starosty

Na starostę powiatu, jako przewodni-
czącego komisji, nałożono także obo-
wiązek z zakresu sprawozdawczości.
Zgodnie z zapisami ustawy o samorzą-
dzie powiatowym starosta nie później
niż do końca stycznia następnego roku
kalendariuszowego winien złożyć radzie
powiatu sprawozdanie z działalności
komisji za rok ubiegły. Sprawozdanie to
podlega następnie ogłoszeniu w woje-
wódzkim dzienniku urzędowym.

Komisja przy wykonywaniu swoich
zadań może współpracować z samo-
rządami gmin z terenu powiatu, a także
ze stowarzyszeniami, fundacjami, ko-
ściołami i związkami wyznaniowymi
oraz innymi organizacjami i instytucjami.
Koszty działania komisji pokrywane
są ze środków własnych budżetu po-
wiatu. Obsługę administracyjno-techni-
czną zapewnia starostwo powiatowe.
Należy jednak pamiętać, że mimo finan-
sowania komisji z budżetu powiatu ko-
misja bezpieczeństwa i porządku
w świetle artykułu 8 ustęp 2 ustawy o sa-
morządzie powiatowym nie jest orga-
nem powiatu. Można ją uznać jedynie
za organ opiniodawczy i konsultacyjny
starosty. Ponadto art. 38a–38c powyż-
szej ustawy nie określają wyczerpująco
zasad i trybu działania komisji, nie wska-

zano np. sposobu i trybu podejmowa-
nia uchwał, trybu zwoływania komisji
itd. Nie został też wskazany żaden or-
gan uprawniony do ustalania zasad i try-
bu pracy komisji. W tej sytuacji wydaje
się, że uprawniona jest do tego tylko sa-
ma komisja⁴.

Powiatowy program zapobiegania przestępczości

Ustawodawca statuuje więc komisję
przede wszystkim jako organ opinio-
dawczo-doradczy starosty. Należy jed-
nak zwrócić szczególną uwagę na za-
danie komisji nieposiadające takiego
charakteru, dotyczące przygotowania
projektu powiatowego programu zapo-
biegania przestępczości oraz porządku
publicznego i bezpieczeństwa obywa-
teli – czyli lokalnej strategii bezpie-
czeństwa. W przeciwieństwie do innych pro-
gramów w zakresie bezpieczeństwa
i porządku publicznego, które powiat
może realizować, powiatowy program
zapobiegania przestępczości oraz po-
rządku publicznego i bezpieczeństwa
obywateli uzyskał ustawowe umocowa-
nie, a jego przygotowanie zostało zali-
czone do podstawowych i obowiązko-
wych zadań komisji bezpieczeństwa
i porządku, natomiast jego przyjęcie na-
leży do wyłącznej właściwości rady po-
wiatu⁵.

Relacje między komisjami

Jednym z poważniejszych proble-
mów dotyczących funkcjonowania ko-
misji bezpieczeństwa i porządku jest
także określenie wzajemnych relacji
między komisją a komisjami powoły-
wanymi przez radę powiatu ze swojego
grona do zadań o podobnym charakte-
rze na podstawie artykułu 17. ustawy
o samorządzie powiatowym. Problem
ten był szczególnie istotny w momen-
cie powstawania komisji bezpieczeń-
stwa i porządku. Należy jednak wska-
zać na odmienny charakter tych kom-
isji. Komisje bezpieczeństwa i porządku
tworzy się z mocy prawa w celu realiza-
cji zadań starosty w zakresie zwierz-
chnictwa nad powiatowymi służbami, in-
spekcjami i strażami oraz zadań okre-
ślonych w ustawach w zakresie po-
rządku publicznego i bezpieczeństwa
obywateli. Skład komisji jest bardzo
szeroki, podkreślenia wymaga zwsz-
czna udział prokuratora i przedstawicie-
li społeczności lokalnych. Komisje po-
woływane przez radę powiatu, na po-
dstawie artykułu 17 ustawy o samorzą-
dzie powiatowym, mają charakter fak-
tualny i powoływane są spośród
radnych powiatu do zadań określo-
nych przez radę powiatu.

Nie bez znaczenia jest również po-
dział obowiązków między komisją be-
pieczeństwa i porządku a radą powiatu
przy konstruowaniu powiatowego pro-
gramu zapobiegania przestępczości
oraz porządku publicznego i bezpie-
czeństwa obywateli⁶. □

JAROSŁAW GALUSZKA

¹ Dz.U. z 2001 r. nr 100, poz. 1084

² Tekst jednolity Dz.U. z 2001 r. nr 142, poz.
1592 ze zm.

³ Tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. nr 7, poz. 58
ze zm.

⁴ S. Czarnow Zespolenie służb, inspekcji
i straży powiatowych w kontekście zadań po-
wiatu w: „Samorząd Terytorialny” 2003/3/28

⁵ Zadania jednostek samorządu terytorial-
nego w zakresie ochrony porządku i bezpie-
czeństwa publicznego w:

<http://www.mswia.gov.pl/bezp>

⁶ Tamże

Drug Test dla Policji

Dräger Drug Test to system służący do wykrywania w próbkach śliny amfetaminy i narkotyków syntetycznych produkowanych na bazie amfetaminy (np. ecstasy), kokainy, opiatów i najprzeróżniejszych pochodnych konopi. Urządzenie to jest najnowszym rozwiązaniem technologicznym w tym zakresie, wyprodukowanym przez międzynarodowy koncern Dräger z siedzibą w Niemczech i od kwietnia br. dostępnym także na polskim rynku.

Działając podobnie jak znane naszym policjantom, szczególnie z ruchu drogowego, alkokest. Składa się z zestawu do poboru śliny oraz analizatora Dräger Drug Test. System nadaje się zarówno do badań tzw. mobilnych (np. na drodze), jak i stacjonarnych.

Zestaw próbnikowy gotowy jest do użycia w każdym miejscu i nie wymaga żadnych przygotowań. Jest szczególnie zapakowany i przeznaczony do jednorazowego zastosowania (jak np. ustnik do alkokestu). Po wyjęciu z opakowania osoba badana wkłada sobie plastikowy „patyczek” (fachowo – szyft próbnikowy) do ust i trzyma go przez około minutę, aż znajdującą się na jego końcu gąbką nasiąknie śliną. Następnie „patyczek” wkłada się w specjalnie przeznaczony do tego otwór w kapsule i po przekręceniu w kierunku odrotnym do ruchu wskazówek zegara urywa, dzięki czemu nasiąknięta śliną gąbka zostaje w środku. Teraz trzeba

odczekać kilka minut, aż próbka śliny zostanie samoistnie przetransportowana do kasety testowej. Po kolejnym okresie inkubacji i następującej po nim reakcji chemicznej kasetka zostaje umieszczona w analizatorze Dräger Drug Test.

Dräger Drug Test jest niezwykle prosty w obsłudze. Znajdujące się na powierzchni menu z wyświetlaczem steruje jego pracą. Kasetka z próbką śliny pozostaje przez kilka minut w analizatorze i wynik można odczytać na tym samym wyświetlaczu.

Użyta w urządzeniu nowatorska technika optoelektrycznej analizy próbek wyklucza możliwości popełnienia jakichkolwiek błędów, subiektywnej oceny wyników czy innych pomyłek.

Kiedy policjanci w Polsce zatrzymują podejrzanego zachowującego się kierowcę, poddają go badaniom na zawartość alkoholu (we krwi lub wydychanym powietrzu). Ale co mają zrobić, kiedy badanie to wykazuje całkowitą trzeźwość kierowcy, tymczasem jego zachowanie budzi poważne zastrzeżenia co do bezpieczeństwa (samego badanego, jak i pozostałych użytkowników ruchu)? W takich sytuacjach idealnym rozwiązaniem jest właśnie Dräger Drug Test, który w ciągu kilku minut jest w stanie wykryć, że prowadzący pojazd znajduje się pod wpływem narkotyków. W Niemczech liczba tych ostatnich zdecydowanie przewyższa już liczbę kierowców zatrzymanych ze względu na zawartość alkoholu w organizmie.



Dräger Drug Test jest tak skonstruowany, że potrafi wykryć zawartość wszystkich dostępnych na polskim rynku narkotyków. Ponadto informuje tylko o tym, czy dany narkotyk dostał się do organizmu w ostatnim czasie, a nie o tym, czy dany osobnik kiedykolwiek go zażywał. Chodzi jedynie o ustalenie, czy osoba prowadząca pojazd w danej chwili znajduje się pod wpływem jakiegoś narkotyku czy nie.

Kolejnym produktem oferowanym polskiej policji drogowej (i nie tylko) są Alkokest 7410 plus com i Dräger Alkokest 7110 MK III.

Alkokest 7410 ma funkcję tzw. badania pasywnego. Polega to na tym, że wystarczy przystawić urządzenie badanemu w pobliżu ust i poprosić, by coś powiedział, np. przedstawił się. To wystarczy, by alkokest stwierdził obecność alkoholu lub jego brak w wydychanym powietrzu. W wypadku pozytywnym pojawia się napis „alkohol”. Wówczas należy po-

dać badanemu ustnik i poprosić o dmuchanie (o wiele mniej intensywne niż w stosowanych dotąd przez polską Policję alkokestach). Wówczas pokaże się dokładny wynik badania. Jeśli próba jest negatywna (tzn. dla kierowcy bardzo pozytywna w skutkach) i alkokest nie wykryje zawartości alkoholu, nie ma sensu podawanie kierowcy ustnika. W ten sposób można skontrolować setki osób bez używania jednorazowych ustników.

Alkokest 7110 MK III jest urządzeniem stacjonarnym opartym na senszorze podczerwieni. Urządzenie to natychmiast przerywa próbę, jeśli wykryje w ślinie tzw. alkohol reszkowy (może powstać np. bezpośrednio po zjedzeniu ciastka lub niektórych rodzajów słodczy). Alkokest 7110 analizuje tylko alkohol zawarty w wydychanym powietrzu, a więc ten mający wpływ na faktyczny stan trzeźwości badanego.

Dräger Drug Test oraz oba alkokesty można kupić w Polsce dzięki firmie KROLPol Sp. z o.o., która działa na naszym rynku już od 10 lat i utrzymuje stały kontakt z firmą Dräger w Niemczech, a od 2000 r. rozpoczęła współpracę w zakresie sprzedaży całego asortymentu firmy Dräger dotyczącego technik bezpieczeństwa.

Produkując te urządzenia koncern Dräger należy do światowych liderów w swojej branży i posiada wszystkie wymagane przepisami prawa w Unii Europejskiej certyfikaty na produkowany sprzęt oraz posiada System Zapewnienia Jakości ISO 14001: 1996.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

KROLPol Sp. z o.o.
oficjalny przedstawiciel

ZPH KROLPol Sp. z o.o.
ul. Smolna 40
pok. 316
00-375 Warszawa
tel. (0-22) 331-48-49

Dräger safety

ZPH
KROLPol Sp. z o.o.
Serby Stare 28
67-200 Głogów
tel. (0-76) 833-14-97

Nowe Prawo zamówień publicznych

Szkolenie policjantów

W dniach 24 lutego i 10 marca 2004 r. z inicjatywy zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Zbigniewa Chwalińskiego zorganizowane zostały przez Biuro Logistyki Policji KGP szkolenia w ramach doskonalenia zawodowego w zakresie wdrażania przepisów nowej ustawy Prawo zamówień publicznych z 29 stycznia 2004 r. (Dz.U. 2004 nr 19, poz. 177) oraz stosowania zasad i procedur udzielania zamówień publicznych na podstawie obowiązującego od 2 marca 2004 r. nowego Prawa zamówień publicznych.

W szkoleniu brali udział pracownicy i funkcjonariusze biur Komendy Głównej Policji uczestniczący w pracach komisji przetargowej, jak też pracownicy i funkcjonariusze z komend wojewódzkich oraz szkół Poli-

cji z właściwych komórek zajmujących się na co dzień problematyką zamówień publicznych.

Pierwsze z cyklu szkoleń odbyło się na kilka dni przed wejściem w życie nowej ustawy Prawo zamówień publicznych. Prowadził je w całości radca prawny Andrzej Kaliński, prezes Stowarzyszenia Arbitrów Urzędu Zamówień Publicznych. Mecenas Kaliński zaprezentował pierwszy komentarz do nowego Prawa zamówień publicznych, przedstawiając w sposób wyczerpujący aspekty ułatwiające wdrożenie nowych przepisów w codziennej praktyce.

Na szkoleniu 10 marca br. kierownictwo Biura Logistyki Policji KGP zaprosiło wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych – radcę prawnego Przemysława Szustakiewicza oraz

ekspert Departamentu Wydawnictw i Szkoleń Urzędu Zamówień Publicznych Izabelę Rzepkowską.

W trakcie wykładu kierownictwo Wydziału Zamówień Publicznych BLP KGP nawiązało do Kodeksu Etyki Służby Cywilnej i Zasad etyki zawodowej policjantów, przedstawiono także założenia Europejskiego Kodeksu Dobrej Administracji.

Wiele uwagi poświęcono też prawnym i etycznym aspektom kontaktów pracowników zamawiającego z oferentami przystępującymi do postępowań o udzielenie zamówień publicznych, poruszono też kwestie poprawności w przekazywaniu informacji do mediów.

Meritum dyskusji jednak były praktyczne przykłady i wyjaśnianie wątpliwości w stosowaniu przepisów obowiązującego Prawa zamówień publicznych. Polemizujący ze sobą uczestnicy szkolenia, kierownictwo BLP KGP oraz zaproszeni goście omówili zagadnienia dotyczące: jawności i przejrzystości postępowania, odejścia od pracowniczego składu komisji przetargowej, wątpliwości w stosowaniu wykładni przepisów dotyczących wpłaty wadium przez oferenta.

Nowa ustawa między innymi nakłada na zamawiającego obowiązek podawania kwoty przeznaczonej na realizację zamówienia przed publicznym otwarciem ofert. Dyskutowano także nad trudną tematyką szacowania i ustalania wartości zamówienia w kontekście robót budowlanych, oferty częściowej i wariantowej. Doprowadziło to w rezultacie do skierowania do Urzędu Zamówień Publicz-

nych wielu zapytań i prób o wydanie opinii bądź wykładni w stosowaniu przepisów regulujących te kwestie.

Uczestnicy szkolenia, organizator oraz zaproszeni goście doszli do wniosku, że po przeprowadzeniu pierwszych postępowań o udzielenie zamówień publicznych, zrealizowanych według nowych zasad (nowego Prawa zamówień publicznych) należy powrócić do problematyki obejmującej dotychczasowe szkolenia zawodowe.

Niemniej jednak formuła następnych szkoleń zawodowych powinna mieć charakter warsztatowy w formie szkolenia kilkunastu godzin.

Kierownictwo Biura Logistyki Policji Komendy Głównej Policji zapowiedziało organizację tego typu zajęć w II kwartale br.

Wydział Zamówień Publicznych BLP KGP
zdj. Krzysztof Potocki

Pani Agnieszce Prusińskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu tragicznej śmierci męża

sierż. sztab. Artura Prusińskiego

składają
koledzy, przyjaciele z I KP OPP



Strzelnice

Wypożyczenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pół tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42



Promocja na pierwszy stopień oficerski

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbyło się 16 marca br. uroczyste wręczenie aktów nominacyjnych na pierwszy stopień oficerski absolwentom wyższego szkolenia zawodowego o specjal-

ności kryminalnej, prewencyjnej i logistycznej. Akty nominacyjne odebrało 178 osób, wśród których znalazło się 46 kobiet.

Uroczystość z udziałem komendanta głównego Policji

nadinsp. Leszka Szredera i dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Zdzisława Gazdy zbiegła się z uruchomieniem w szkole pracowni dydaktycznej służącej technicznej ochronie osób i mienia. Pracownia mogła zostać otwarta dzięki podpisanemu rok wcześniej porozumieniu o współpracy między WSPol. a Polską Izbą Systemów Alarmowych. □

SYLWIA NARĘBSKA
zdj. WSPol.



Rzecznicy informują

Współpraca szkół

Już ponad 800 policjantów uczestniczyło w wymianie kadry dydaktycznej i słuchaczy między słupską Szkołą Policji a Wyższą Szkołą Zawodową Policji Brandenburgii z Basdorf, w ramach trwającej od 1996 roku współpracy obu szkół. Dwukrotnie w ciągu roku polscy policjanci wyjeżdżają do Basdorf i przyjmują w Słupsku swoich niemieckich partnerów. W wymianie biorą udział przede wszystkim funkcjonariusze, którzy na co dzień pełnią służbę w województwach przygranicznych – lubuskim i zachodniopomorskim.

Słupską szkołę odwiedziła w dniach 8-12 marca kolejna 28-osobowa grupa niemieckich policjantów. W trakcie pobytu goście zapoznali się m.in. ze strukturą polskiej Policji i szkolnictwa policyjnego, odwiedzili Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku, Komendę Miejską Policji w Słupsku, komisariaty Policji w Uście i Kępicach, słupski Ośrodek Ruchu Drogowego i gdańską starówkę.

Rozwijana od ośmiu lat współpraca policyjnych szkół z Basdorf i Słupska służy przede wszystkim wymianie wiedzy i umiejętności, doświadczeń szkoleniowych oraz wzbogacaniu warsztatu dydaktycznego. Umożliwia funkcjonariuszom zapoznanie się z pracą Policji w obu krajach, wzajemne poznawanie kultury, służy także przelamywaniu stereotypów, co



w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej ma istotne znaczenie.

Od października w Szkole w Basdorf działa Centrum Europejskie, którego zadania obejmują – pod kątem rozszerzenia Unii Europejskiej – m.in. dopasowanie treści studiów oraz poprawę możliwości współpracy policjantów służby kryminalnej i prewencyjnej w ramach codziennej służby.

W grudniu ubiegłego roku zastępca prezydenta Wyższej Szkoły Zawodowej Policji Brandenburgii z Basdorf prof. dr Reingard Nisse i komendant słupskiej szkoły insp. Zbigniew Rosiak podpisali porozumienie o dalszej współpracy na lata 2004-2005. Kontynuowane będą dotychczasowe formy współpracy – m.in. wymiana kadry i słuchaczy, wspólna realizacja projektów dydaktycznych, opracowywanie materiałów pomocniczych do zajęć, udział w seminariach. W planach jest także realizacja praktyk zawodowych w jednostkach terenowych policji w rejonie przygranicznym. □

JBS
zdj. SP Słupsk

Nowość SL-20XP/LED



Nowa wersja
najpopularniejszej
ładowalnej latarki policyjnej

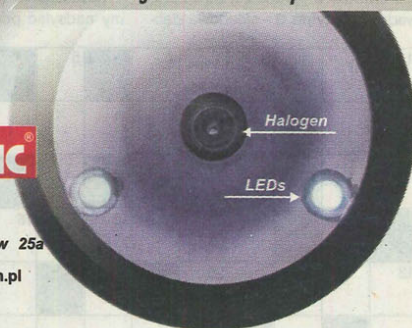
Światło 28 000 kandeli
super Xenon
+ 3 Super Jasne Diody LED

100 godzin świecenia w trybie LED

dotąd 1 godzinne światło bezpieczeństwa LED

MacTronic

Przedstawiciel i Autoryzowane
Centrum Serwisowe
Streamlight na Polskę
54-156 Wrocław ul. Metalowców 25a
www.mactronic.com.pl
e-mail: mactronic@mactronic.com.pl
Tel. 071 3518653; 071 3511437
Fax. 071 3584442



Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

nabór do służby w pionie dydaktyczno-wychowawczym

Oferta kierowana jest przede wszystkim do policjantów z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem w służbie prewencyjnej lub kryminalnej, którzy chcą swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystać w procesie szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów.

- Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewnia czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.
- Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr
– tel. resortowy 787 23 91 lub 787 23 93,
– miejski: 0 (prefiks) 59 841 73 91 lub 841 73 93.

Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

nabór do dalszej służby w Policji policjantów w służbie stałej, na stanowisko referenta (4 grupa uposażenia z mnożnikiem kwoty bazowej 0,94) do Wydziału do spraw Ochrony Informacji Niejawnych.

- Jednocześnie informujemy, że Szkoła zapewnia czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.
- Oferty zawierające informacje o:
– wykształceniu,
– szkoleniach resortowych,
– przebiegu służby
należy kierować na adres Wydział Kadr Szkoły Policji w Słupsku lub faksem na numer 7872372.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr (nr tel. resortowy 7872391 lub 7872393, miejski: 0 (prefiks) 59 8417391 lub 8417393.

Krzyżówka z hasłem nr 15

Poziamo: 1 – z podmiotem i orzeczeniem, 7 – miłość np., 11 – komórka, krótka łączy, 12 – magiczna Rubika, brukowa, 13 – klika, 14 – dodatek do stroju pani, odpowiednio dobrana do pantofli, 18 – Kultury i Nauki w Warszawie, 21 – badacz ciał niebieskich, 25 – drogowe z firmy WIMED, 26 – jarzynowa przecierana dla bobasa, 27 – moralność, 28 – krewny selekt, aromatyczne nasiona stosowane jako przyprawa do ciast, 29 – rodzaj kodu, 30 – wysoki, do którego zwraca się obwiniony, 31 – gorący napój alkoholowy, 32 – pewna suma pieniędzy, 34 – polszlachetny kamień, 36 – nibygwiazda, 39 – obchodzi imieniny 2 września, 42 – drugie imię Niemcewicza, 43 – znak pisarski, 44 – ze stolicy w Delhi, 45 – zwinywui ubiór kobiecý, 46 – Aqnieška z O.N.A.

Pionowo: 2 – jedna z tych, co prowadzą do Rzymu, 3 – składowa kłęb-

ka, 4 – stała posada, 5 – duchowieństwo, 6 – urodziwy młodzieniec, 7 – ..., ostatni Mohikanie, 8 – płatniczy lub w ruchu drogowym, 9 – Emil (1886–1966), podkomisarz PCK na Górnym Śląsku, 10 – uczony z Rotterdamu, 15 – gliniany flet, 16 – przyrząd do kreślenia, 17 – przybytek hazardu, 18 – niejedyn w książce kucharskiej, 19 – kogoś za słowa, ryb w mętnej wodzie, 20 – kości głowy, 22 – wysięgu – podzielona na etapy, 23 – załoga łodzi wioślarskiej, 24 – coś, co budzi wstręt, 33 – podgatunek wrony, 35 – rejestracyjna pojazdu, 37 – ulubienica dziadka, 38 – prawo, norma, 40 – robotnik z piłą, 41 – zalecanie się.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 28.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji

w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych **WIMED** (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 8:

**„GERDA – sposób
na bezpieczeństwo”**

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Jacek Nowosad** z Wólki Okopskiej i **Kazimierz Turyk** z Drelowa.



(.....) · (.....) (.....) (.....)

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

(.....) (.....)

20 21 22 23 24 25 26 27 28

POSTERUNEK *satyrų*



Rys. Mirosław Wieczyński

 POLICJA

 OCHRONA
MIĘDZA AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Sytkowska 1B
40-955 Katowice
tel./fax (032) 789-92-86
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRĄŻE MIEJSKIE ★

NASZYWKI ★

DYSTYNKCJE ★

EMBLEMATY ★

 STRAZ
MIEJSKA
BIŁA PODLASKA

 KISZYNOWA
POLICJA
NARODOTWÓR

 BIAŁYSTOK
POLICJA

 WARSZAWA
POLICJA

 POLICJA

POLICJA

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz – redaktor naczelny – r.miskiewicz@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek – z-ca red. naczelnego – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Gudek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliifer – j.sliifer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeczakowska – h.swieczakowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

Sekretariat: Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Studio komputerowe:** Beżena Skibińska, Krzysztof Zaczekiewicz (wsobn@policja.gov.pl) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Studio komputerowe: Bożena Skibsa, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).
Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).
Wydanie online: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Galadwyk (60-135-46).

Stale współpracują: B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Le
K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleńczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. **II.** Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 731090188300000000100328295

Numer zamknięto: 13.04.2004 r. **Redaktor wydania:** Tadeusz Noszczyński